Nr. 139. **Wtorek, 21 Czerwca 1892.** **Rok 82.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., **miesięcznie 1 zł. 35 ct.** W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 złr. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 złr. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymają cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany" dla prenumeratorów *Gazety Lwowskiej* kosztuje we Lwowie rocznie 10 złr., półrocznie 5 złr., kwartalnie 2 złr. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł. 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie od 1 do końca każdego miesiąca w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1 lipca do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł. ćwierćrocznie 1 zł.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać od 1 stycznia 1892 r. warszawski **„Tygodnik Ilustrowany"**, po następującej cenie:

We Lwowie:	półrocznie	5 „	
	kwartalnie	2 „	50 ct.
	miesięcznie		84 „
Na prowincyi:	półrocznie	6 „	30 „
	kwartalnie	3 „	15 „
	miesięcznie	1 „	5 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 czerwca b. r. nadać kierownikowi departamentu rachunkowego w Ministerstwie wyznań i oświaty, radcy sekcyjnemu Ferdynandowi Schallhoferowi z okazyi przeniesienia go na własną prośbę w stan stałego spoczynku tytuł i charakter radcy ministeryalnego z uwolnieniem od taksy.

C. k. Namiestnictwo zamianowało komisarzami nadzoru kotłów parowych c. k. inżyniera Klemensa Lewickiego w Białej dla powiatów: Bialskiego, Wadowickiego i Żywieckiego; c. k. inżyniera Władysława Adamczyka w Sanoku, dla powiatów: Brzozowskiego, Liskiego i Sanockiego; c. k. inżyniera Henryka Stoja w Brzeżanach, dla powiatów: Brzeżańskiego, Podhajeckiego, Przemyślańskiego i Rohatyńskiego; c. k. adjunkta budownictwa Stanisława Borelowskiego dla powiatu Nowosądeckiego.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 czerwca.

Prasa rossyjska jest w formalnem delirium z powodu wyszczególniającego i niezwykle serdecznego przyjęcia księcia Bułgarskiego Ferdynanda w Anglii, a w artykułach, jakie zamieszczają na ten temat różne pisma petersburskie i moskiewskie zacząwszy od półoficyalnych a skończywszy na skrajno-panslawistycznych, przebija się cała nienawiść przeciw państwu bałkańskiemu, rozwijającemu się i działającemu zupełnie samodzielnie. Pisma te podnoszą, iż Rossya wyswobodzając swojego czasu ludy bałkańskie z pod jarzma tureckiego, robiła to w tem przeświadczeniu, że będą one na zawsze wiernymi, szczerymi sprzymierzeńcami i przyjaciółmi Rossyi. Nieprzyjaciele jednak Rossyi — czytamy dalej — zazdroszcząc jej powodzeń starają się wszelkiemi nie zawsze godziwemi środkami przyciągnąć te ludy na swoją stronę. Sukces w tej mierze był przeważnie chwilowy, albowiem Serbowie, Grecy a nawet Rumuni (?!) przekonali się niebawem, że „przyjaźń chytrych wrogów Rossyi była tylko lichą i oburzającą komedyą." Jedynie tylko Bułgarya dała się obałamucić, ta Bułgarya, na której „oswobodzenie" Rossya poniosła najwięcej ofiar. W tym mniej więcej tonie biadają w obu stolicach caratu, przyczem naturalnie dostaje się wiązanka czysto rossyjskich epitetów ks. Ferdynandowi i mężom kierującym losami Bułgaryi, w pierwszym zaś rzędzie Stambułowowi.

Cóż wszakże stało się takiego, aby mogło usprawiedliwić podobne wybuchy złości. Oto dwór angielski, arystokracya i mieszczaństwo, przyjmowały ks. Ferdynanda w Londynie z nadzwyczajnemi honorami a lord-major dał na cześć jego wielki bankiet, na który przybyli: Ks. Cambridge, posłowie Belgii i Stanów Zjednoczonych, hr. Mensdorff z austro-węgierskiej ambasady, wielu znakomitych członków parlamentu, generałów i t. d. Lord-major powitał księcia uroczyście jakby monarchę, przyczem powiedział, iż książę spokrewniony z królową, zaskarbił sobie głębokie sympatye i szacunek Anglików swojemi niezwykłemi przymiotami a spoglądają oni na niego z tym większym podziwem, iż umiał w trudnych okolicznościach sprawować rządy poruczonego

---

LISTY CZYTELNIKA

przez

Wojciecha Dzieduszyckiego.

W gwałcie wielkim, który powstaje przeciw spirytyzmowi i który powstał pierwej przeciw hypnotyzmowi biorą udział różne żywioły z różnych, a czasem słusznych powodów. Ale najkrzykliwszymi są materyaliści różnych odcieni, którym się zdaje, że cała pracowita budowa ich wywodów musiałaby runąć, gdyby sprawdzono nadzwyczajne objawy, stwierdzające dawne wierzenia ludzkości. Część ich krytyki jest zupełnie zgodną ze zdrowym rozsądkiem, jasną jest rzeczą, że ludzie, pisząc to, co sami chcą, mogą wmawiać w siebie, że piszą pod jakimś wpływem duchowym. I to wmawiają w siebie nieraz rzeczywiście. Równie jasną rzeczą i to, że różnego gatunku szalbierze i kuglarze mogą wyzyskiwać i wyzyskują łatwowierność ludzką, wywołując niby duchy, albo poruszając rozmaitemi przedmiotami zapomocą sprężyn, wklęsłych zwierciadeł i innych grubszych jeszcze oszustw, a ludzie spragnieni nadprzyrodzonych zjawisk, wierzą im z dziwną łatwowiernością. Ale te argumenta stają się bezsilnemi w obec doświadczeń i obserwacyj, robionych przez zupełnie trzeźwych uczonych, przystępujących ze sceptycyzmem i dobrą wiarą do badania dziwnych zjawisk; skapitulowały już w obec hypnotyzmu, mogą także skapitulować niezadługo w obec rozmaitych zjawisk spirytystycznych. Ztąd niepokój wielki w obozie materyalistów, niechcących pod żadnym warunkiem wierzyć w istnienie duszy osobnej od ciała i nieśmiertelnej. Dlatego urągają badaniom poważnych nawet spirytystów, dlatego nie chcą się sami przekonać o prawdzie ich twierdzeń, dlatego gotowi się w obec nich posunąć aż do prześladowania.

Ale te trwogi są niesłuszne; choćby się wszystko, co spirytyści twierdzą, okazało być prawdą, znajdą się argumenta, aby zaprzeczyć istnieniu duszy i Boga, i aby wszystkie zjawiska wytłómaczyć na sposób naturalny. Trzeba wprawdzie będzie teorye materyalistyczne i pozytywistyczne przerobić z gruntu, nie odbierając im wszelako ich moralnego czy niemoralnego charakteru, a będzie można dalej wygodnie przeczyć temu, czemu dotąd przeczono. Hypoteza nowa jest już prawie gotową, tę hypotezę stosują do zjawisk hypnotycznych, a Hartmann wyrobił już system, dający się zastosować do wszystkich zjawisk spirytystycznych. I warto się już przypatrzyć tym tłómaczeniom.

Niezawodnie medyum hypnotyczne usypia w skutek zwrócenia uwagi na przedmiot i wchodzi w stan podobny do snu normalnego. Zjawiska współczesne nie przeszkadzają spiącemu i nie zaciemniają jego wspomnień tak, że dawne wspomnienia i różne wyobrażenia, nagromadzone w umyśle, występują w jego świadomości jako rzeczy najwyraźniejsze i wytwarzają niby rzeczywiste fantazye snu. To samo się dzieje podczas hypnozy, tylko że tu słowa wypowiedziane i ruchy zrobione przez hypnotyzera, same jedne zaprzątają całą uwagę uspionego, który to tylko widzi, co w jego umyśle powstanie w skutek otrzymanej suggestyi. Myśl poddana jemu staje się przeważną rzeczywistością, wierzy, że jedząc cygarety, je cukier, bo uwaga jego jest zupełnie odwróconą od rzeczywistych wrażeń zmysłowych, wierzy, że jest oficerem, księdzem, psem, bo tę myśl wpoił w niego hypnotyzer. Myśl podana przerabia je w tkance jego mózgowej i nerwowej tak potężnie, jak wrażenie jakieś rzeczywiste, i zostawia w nich trwałe ślady, występujące później w wykonaniu rozkazu po przebudzeniu, w fizyologicznych drobnych zmianach, albo wreszcie w doznawaniu rozmaitych bolów. Okazuje się tylko, że nie znamy dotąd wszystkich właściwości ciała i że wrażenia zmysłowe mają do nas przystęp przez całą powierzchnię naszego organizmu; jesteśmy podobni do polipów, widzących i słyszących całem ciałem, tylko że zwykle i bez nadzwyczaj natężonej uwagi, nie dostrzegamy wzrokowych i słuchowych wyobrażeń periferyi. Zmienia się to jednak podczas hypnozy, kiedy słyszymy pępkiem i widzimy zamkniętemi oczyma.

Oto tłómaczenie najzwyczajniejsze zjawisk hypnotycznych. Ale to tłómaczenie ma swoje niezmierne trudności. Każdy spyta się mimowoli, dlaczego człowiek ślepy lub głuchy nie wyrobi sobie tego zmysłu skórnego; a jeśli kto odpowie, że wrażenia przez zdrowe zmysły odczuwane, zajmują cały jego umysł, nasunie się inne pytanie: dlaczego zahypnotyzowane medyum nie słyszy zrazu uchem, a słyszy tylko pępkiem? Jest na to jednak przyrodnicza odpowiedź, że zaszło ciekawe przesunięcie fizyologicznego centrum słuchu. Większa bieda z rozkazami udzielanemi z daleka. Jeśli hypnotyzer rysuje w drugim pokoju figury kopiowane przez medyum, albo jeżeli wyda pomyślany tylko rozkaz, które medyum w znacznej odległości wykona, staje się niepodobieństwem tłómaczenie zjawiska przez wzrok lub słuch skórny. I tu trzeba stanowczo porzucić dotychczasowe tory pozytywizmu i materyalizmu. To też wymyślono jakąś esencyę, podobną do eteru światłonośnego, jakiś płyn nieważki, przenoszący myśl z miejsca na miejsce, zwany odem. Mniejsza o to, czemby był ten „od". Dla pessymistów jest to cząstka owej nieświadomej woli, owego niedorzecznego pomysłu, o którym mówią z taką pewnością siebie. Przy dalszem, tak zwanem naturalnem tłómaczeniu zjawisk spirytystycznych, nie obejdziemy się już bez tego odu i bez nieświadomej woli, i pessymiści wierzą przeto dość chętnie tym zjawiskom, twierdząc, że ich zbadanie zgotuje niezawodny tryumf pessymistycznej hypotezy.

Przy autohypnozie bywa medyum uspione przez to, że samo uwagę swoją na jeden tylko przedmiot skieruje. Wszystkie tedy myśli i wspomnienia powiązane z tym przedmiotem występują na pierwszy plan świadomości i wydają się najrzeczywistszemi. Jeśli uśnie naprawdę, działa wyłącznie pod wpływem tego jednego wyobrażenia, nie zważając na żadne niebezpieczeństwo, o którem nic nie wie. I dla tego to lunatyk, łazi po gzymsach i dachach z małpią zręcznością, bez najmniejszego zawrotu głowy. Wyobrażenia wywołane przez suggestyę są tak oderwane od reszty rzeczywistego świata, że lunatyk zapomina o nich po przebudzeniu, pamięta natomiast o snach rozkosznych, które mu sprawiły drugorzędne związki wyobrażeń, na które w czasie snu praktycznej uwagi nie zwracał. Może to tłómaczenie dość niejasne, ale bądź co bądź tłómaczenie, w którem słowa brzmią naukowo.

Przy medyach piszących i mówiących zachodzi wypadek zupełny albo połowiczny autohypnozy. Medyum wmyśliwszy się w to, że ma przemawiać w imieniu ducha, przemawia podobnie, o ile na to stać jego inteligencyi. Tem się tłumaczą liczne niedorzeczności napisane przez takie medya, niezliczone sprzeczności rozmaitych spirytystycznych objawień i to, że zgadzają się jedynie co do nieśmiertelności duszy. Rzecz jest prosta; mówiąc językiem zwyczajnym chodzi tylko o wpływ wyobraźni, a jeśli medyum mówi językiem, którym zazwyczaj nie włada, bywa to przypomnienie zapomnianego języka. Jeśli nieda się zaprzeczyć, że medyum mówi albo pisze o rzeczach o których samo nigdy nie wiedziało, albo językiem, którego nigdy nie znało, trzeba się uciec do odu. Myśl któregoś z obecnych wprawia od w falowanie, które się udziela uspionemu i wypadek pomyślnej suggestyi zachodzi. Jeśli zaś nikt z obecnych nie wie o fakcie podanym przez medyum a potem dokładnie sprawdzonym, mamy tu do czynienia z działaniem owej woli nieświadomej, która świat przenika, która tak dziwaczy, że chcąc zapewne ludzi w błąd wprowadzić i wpoić w nich błędną wiarę o nieśmiertelności duszy, podaje często drobne, ale prawdziwe fakta, od których bieg dziejów w niczem nie zależy.

A jeśliby się okazało prawdą, że słychać w obecności medyum jakieś stukanie i dzwonienie, nie spowodowane ruchem żadnej cielesnej ręki, jeśliby się okazało, że przedmioty poruszają się same, że się wreszcie pokazują postacie jakieś widome, namacalne, rzeczywiste, o kształtach duchów, jeśli wszystkie te zjawiska nie są tylko skutkiem złudzenia albo dobrze obmyślanego oszustwa, i jeśli w dodatku ciała stają się przenikliwemi w obecności dobrego medyum spirytystycznego, mamy tu tylko do czynienia z arcyciekawemi a dotąd nieznanemi właściwościami martwej i żywej materyi, zasługującemi niezawodnie na najbaczniejsze zbadanie, ale nie dowodzącemi niczego, co do istnienia jakiegoś duchowego świata. Są to wreszcie zjawiska materyalne zmysłowe. Istnienie sobowtórów i tak zwanych strachów, stwierdzone już tyle razy, iż trudno jemu przeczyć, prowadzi nas na drogę racyonalnego wytłómaczenia tych zjawisk, które same przez się nie są ani niepodobieństwem, ani rzeczami zbyt nieprawdopodobnemi.

(Dokończenie nastąpi).

mu kraju z potrzebną energią i przezornością, powodując się wyłącznie względami na dobro państwa i międzynarodowego pokoju. Dostojny gość podziękował w gorących słowach za serdeczne przyjęcie i okazaną mu życzliwość, widząc w tem dowód, że naród brytyjski ożywiony liberalnemi, wielkodusznemi i sprawiedliwemi ideami, pragnie pozostać i nadal przyjacielem ludu bułgarskiego.

Przyjęcie to i złożenie hołdu osobistym przymiotom księcia Ferdynanda, oraz wytrwałości ludu bułgarskiego, były tym motywem, który spowodował nowy wylew żółci po stronie rossyjskiej i żale, że „Rossya powodując się szlachetnemi ideami, poświęciła tyle krwi i mienia dla wyswobodzenia niewdzięcznej Bułgaryi.“ Na ten argument sofijska *Swoboda* wyrażając najwyższą wdzięczność dla Anglii i jej rządu za tyle sympatyczne przyjęcie ks. Ferdynanda zauważa, iż nie w interesie Bułgaryi, podjęła Rossya „świętą wojnę przeciw półksiężycowi,“ lecz jedynie i wyłącznie w intencyi uzyskania silnego gruntu na półwyspie Bałkańskim i zatknięcia trójramiennego krzyża na meczecie w Sofii. A gdy kongres berliński postawił zaporę podobnym daleko sięgającym planom, powstało nad Newą owo rozgoryczenie, które znalazło nie tylko wyraz w porzuceniu wiekowych przyjaźni lecz i w dążeniu zrussyfikowania Bułgaryi. A że Bułgarzy nie objawili bynajmniej pragnienia, aby w ich stolicy rezydował generał-gubernator carski, lecz chcieli ratować swoją samodzielność ztąd tedy ta nienawiść, jaka objawia się w sposób najrozmaitszy w kołach rossyjskich przeciw księstwu bułgarskiemu i tym, co ścierają się wytrwale z aspiracyami panslawistycznemi.

Sprawy krajowe.

(Rozwiązanie rady gminnej w Zakopanem).

(§) W ostatnich latach występował w Zakopanem na jaw coraz jaskrawiej brak wszelkiej policyi miejscowej i należytej gospodarki gminnej. To spowodowało Wydział krajowy, iż dla przeprowadzenia lustracyi gospodarki gminnej w Zakopanem wysłał komisyę na miejsce, która skonstatowała następujące usterki:

W czasie szkontra kasowego nie było zapisanej ani jednej pozycyi przychodów i wydatków na r. 1892; mimo normalnego budżetu rocznego około 3000 zł., rada gminna nie postarała się o skrzynię kasową i nie ustanowiła kasyera. Pieniądze gminy przechowywał naczelnik gminy u siebie, co mogło doprowadzić do nadużyć i do ubytku, zwłaszcza nieprzewidzianych dochodów gminy, rada gminna nic nie zarządziła, aby tym anormalnym stosunkom zaradzić. W kasie gminnej nie znaleziono żadnej gotówki, co jest zwykłym stanem tej kasy, ponieważ rada gminna nie obmyśla należytego pokrycia wydatków.

Liczne agendy urzędowe tak znacznej gminy, jak Zakopane, były jak najgorzej i bez wszelkiej znajomości ustaw załatwiane, ponieważ nie ma odpowiedniego pisarza gminnego, a ten, który jest obecnie, pełni zarazem funkcyę jednego i jedynego policyanta gminnego w gminie liczącej przeszło 3000 mieszkańców i gdzie drugie tyle gości przebywa, a rada gminna mimo nakazów nie postarała się o innego uzdolnionego pisarza gminnego, bo nie chce mu więcej jak 40 zł. rocznie płacić.

Sprawdzono dalej brak wszelkiej policyi miejscowej i tak: liczne budowle wykonywają bez konsensów, bez poprzedniego przesłuchania sąsiadów, bez uwzględnienia obowiązujących przepisów w szczególności drogowych, a po największej części buduje każdy, gdzie chce i jak chce. W wielu realnościach brak kominów, a istniejące kominy są zupełnie wadliwe i grożą niebezpieczeństwem ognia, blaszane rury od pieców wpuszczone w drewnianą powałę, kończą się na strychu, na którym gromadzi się zazwyczaj mnóstwo materyałów palnych, jak słomy, siana, wiorów, desek i t. p., a przy tem brak wszelkich przyrządów do gaszenia ognia.

Liczne gnojarnie i chlewy urządzone na frontach realności, przez gości zamieszkałych i nieczystości nagromadzone tuż na głównej ulicy, zatruwają wokoło powietrze. Sprawdzono w końcu, że drogi w zeszłym roku znacznym kosztem funduszu krajowego starannie wybudowane, są zaniedbane w wielu miejscach, z błota nieoczyszczone i uszkodzone jeżdżeniem przez rowy z materyałami budowlanemi i t. d.

Wobec powyższych wadliwości w gospodarce gminnej, Wydział krajowy odniósł się do Prezydyum Namiestnictwa z wnioskiem o rozwiązanie rady gminnej w Zakopanem, i ustanowienie komisarza dla sprawowania zarządu gminą.

JE. p. Namiestnik uznał motywa przytoczone przez Wydział krajowy za słuszne, zwłaszcza, że wszelkie zarządzenia wyższych władz, zmierzające ku usunięciu nieprawidłowości w gospodarce gminnej w Zakopanem, nie odniosły pożądanego skutku.

Ponieważ z dochodzenia okazało się, że rada gminna w Zakopanem zaniedbuje ciążących na niej z ustawy obowiązków, — a panujący nieład zagraża rozwojowi i dobrobytowi gminy, zaś ani obecna rada gminna, ani też w roku bieżącym nowo wybrana rada, w skład której weszła znaczna część członków teraźniejszej rady, nie dają rękojmi, iż zdoła usunąć nieprawidłowości i zaprowadzi ład i porządek w zarządzie gminnym, tudzież, że będzie mogła prawidłowo funkcyonować, — postanowił J. E. pan Namiestnik, na mocy §. 109 ustawy gminnej, rozwiązać tak urzędującą obecnie radę gm. w Zakopanem, wybraną w roku 1886, jakoteż nieukonstytuowaną dotychczas reprezentacyę gminną w Zakopanem, wyszłą z wyborów, w kwietniu b. r. przeprowadzonych.

Dla tymczasowego załatwiania spraw, aż do wprowadzenia nowej reprezentacyi gminnej, ustanowiony zostanie osobny zarząd gminny.

Na razie poruczył JE. P. Namiestnik pełnienie obowiązków naczelnika gminy panu Bronisławowi Schwormowi, adjunktowi konceptowemu Wydziału krajowego.

Zarząd gminy składać się ma z 6 członków gminy pod przewodnictwem pana Schworma.

Jeden z członków zarządu sprawować będzie urząd zastępcy naczelnika, 2 inni obowiązki asesorów, a wszyscy członkowie tego zarządu razem wejdą w atrybucye rady gminnej.

Pan Schworm otrzymał polecenie, aby usunął wszelkie nieprawidłowości, i zaprowadził ład i porządek w zarządzie gminy.

Rada Państwa.

(CXLII posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń**, 17 czerwca. (*Korespondencya Gaz. Lw.*)

Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godzinie 11 min. 20.

Izba dość licznie zgromadzona.

Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu, z wyjątkiem pp. Prezesa gabinetu hr. Taaffego i Ministra obrony krajowej hr. Welsersheimba.

Wydział powiatowy w Rohatynie petycyonuje o niedopuszczenie dowozu bydła rumuńskiego; gminy Żeleźników, Poręba mała, Myślec i Domosławice powiatu nowosądeckiego o zmienienie ustawy kościelno-politycznej z dnia 7 maja r. 1874; niejaki Bernard Fischer, literat w Lipsku, o zwrot szkody wyrządzonej mu jakoby przez sądy austryackie.

Sąd w Litomierzycach prosi o wydanie pos. Szpindlera dla wytoczenia mu procesu o obrazę czci.

Pos. Hübner składa na stole prezydyalnym wniosek pilny o pomoc skarbową dla dwu powiatów na Morawie, dotkniętych tuczami. Po umotywowaniu przez wnioskodawcę Izba przekazuje go komisyi budżetowej do rychłego rozpatrzenia.

Minister skarbu dr. Steinbach odpowiadając na interpelacyę Kaisera, zwracającą się przeciw opodatkowaniu drobnych płac w ilości 25 do 30 zł., któremi gminy wiejskie na Szląsku wynagradzają czynności wójtów i członków rady gminnej, oświadcza, że interpelacya polega prawdopodobnie na mylnej informacyi.

Dalej na interpelacyę Zallingera w sprawie postępowania władz skarbowych w opodatkowaniu domów przebudowanych lub powiększonych w Salcburgu, Tyrolu i Vorarlbergu odpowiada, że postępowanie to wypływa z ustawy, a tylko życzyć sobie trzeba rychłego doprowadzenia do skutku podatkowej reformy, żeby w podatku domowo-klasowym, jak i w innych nastała ulga.

Pos. Oberndorfer składa na stole prezydyalnym wniosek pilny o pomoc skarbową dla dwu powiatów w Górnej Austryi, dotkniętych powodzią.

Izba przekazuje go komisyi budżetowej z poleceniem rychłego załatwienia.

Prezes dr. Smolka składa oświadczenie w sprawie nieodczytania interpelacyi pos. Haucka na posiedzeniu ostatniem. (Treść tego oświadczenia znaną jest z depeszy sobotniej. *Przyp. Red.*).

Następuje odczytanie tej interpelacyi, która użala się na konfiskatę niektórych pism anti-semickich za zdania niezawierające nic karygodnego. Interpelant zapytuje, czy Pan Minister sprawiedliwości nie zechciałby sprowadzić postępowania prokuratorów na właściwe tory.

Pos. Hanik żąda głosu.

Prezes, powołując się na regulamin, odmawia mu głosu w tej sprawie. (*Krzykliwe, przeciągłe protesty* ze skrajnej lewicy i z ław młodoczeskich.)

Prezes po niejakiem wahaniu, daje głos pos. Hauckowi.

Pos. Hauck zastrzega się przeciw uczynieniu precedensu z dzisiejszego opuszczenia ustępów interpelacyi, zwłaszcza gdy są to ustępy całkiem niewinne, acz skonfiskowane. Na dowód tego odczytuje mowca dwa ustępy, a to wśród powtórnych okrzyków oburzenia ze skrajnej lewicy, że te ustępy uległy konfiskacie przez prokuratoryę.

Pos. Vaszaty ubolewa, że Prezydyum uszczupla prace parlamentu, niemniej, że powaga czcigodnego prezesa cierpi na złej radzie dwu wiceprezesów. Nakoniec wnosi: odczytać opuszczone z interpelacyi ustępy, a to ewentualnie na posiedzeniu tajnem. (*Oklaski* z ław młodoczeskich.)

Pos. Plener wywodzi, że trzeba uznać prawo Prezesa, które sobie windykuje, ale w przypuszczeniu, iż użyje go tylko w razach, mających rzeczywiście znamiona karygodności. Sama konfiskata nie dowodzi jeszcze karygodności ustępu, boć sądy często znoszą konfiskatę. Mowca ubolewa, że Prezes powołuje się na konfiskatę, zamiast sam rozpoznać, czy ustęp jest karygodny, czy nie. W tem ograniczeniu dyskrecyjna władza Prezesa jest nieodzowna. Mowca prosi pos. Vaszatego, żeby cofnął swój wniosek o odczytanie opuszczonych ustępów, bo głosowanie nad nim, mogłoby stanowić prejudykat. Tem więcej atoli potrzeba, żeby komisya regulaminowa zajęła się tą sprawą i rychło przedstawiła Izbie swe wnioski.

Po przemówieniu pp. Pacaka, Kaisera, Fussa i Kaizla, Prezes dr. Smolka stosownie do żądania pos. Fussa, sam od siebie, bez głosowania przekazuje dzisiejsze oświadczenie swe komisyi regulaminowej.

Pos. Hofmann wnosi interpelacyę do P. Ministra handlu, czy myśli wnieść projekt ustawy o uregulowaniu kartelów i zwal-

4)

Z literatury zagranicznej.

(Rudyard Kipling: *The Light that failed.* London 1891).

I.

(Ciąg dalszy).

Ale nie biegli wcale; szli poważnie pod rękę, nie troszcząc się nawet, czy nieszczęsny Amomma, z nabojami w żołądku pękł, czy też idzie za nimi, bo świetne bogactwo przypadło im w udziale i rozporządzali tym skarbem z przezornością i doświadczeniem lat młodych.

— A więc będę.... — zaczął odważnie Dick. Zatrzymał się. — Nie, niewiem czem będę, bo nie jestem w stanie zdać egzaminów, ale to wiem, że rysuję wybornie karykatury profesorów.... ho! ho!

— W takim razie bądź malarzem. Wyśmiewasz się zawsze jak się uczę rysunku, a lepiejbyś zrobił, żebyś mnie naśladował.

— Nie będę więcej wyśmiewał się z tego co ty robisz. Tak, będę artystą, i będę miał powodzenie.

— Artyści nigdy grosza nie mają, prawda?

— Ależ nie.... posiadam sto dwadzieścia funtów szterlingów rocznie, swoich własnych. Mój opiekun powiedział mi, że dostanę te pieniądze, jak dojdę do lat. To będzie dość na początek.

— Och! ja jestem bogata! — oświadczyła Maisie — będę miała trzysta funtów dochodu, gdy skończę dwudziesty pierwszy rok. Oto, dlaczego Mrs Jennett nie jest tak złą dla mnie, jak dla ciebie. Pragnęłabym jednak mieć kogoś, ktoby do mnie należał: ojca lub matkę naprzykład.

— Należysz do mnie, — rzekł Dick — na zawsze, i zawsze....

— Wiem o tem.... to bardzo ładnie.

Ścisnęła go za rękę. Ciemność nocy kryła ich oboje, i Dick ośmielony tem, że widział tylko profil twarzy Maisie wraz z długą rzęsą, osłaniającą szare jej oczy, wypowiedział słowa, które drżały mu na ustach od dwóch godzin.

— I.... kocham cię, Maisie! — rzekł szeptem, który zdawało mu się, że rozbrzmiał po całym świecie, tym świecie, który nazajutrz, lub którego innego dnia następnego, zdobywać zamierzał.

Za powrotem Mrs Jennet wpadła na Dicka z podniesioną dyscypliną, najprzód aby go ukarać za buntownicze spóźnienie, a potem za to, że o mało się nie zabił zakazaną bronią.

— Bawiłem się pistoletem i sam wypalił, wyznał Dick, skoro się okazało, że niepodobna ukryć zranionego policzka. Jednak, dodał odważnie, nie myśl pani, że się pozwolę wybić. Nigdy już mnie pani nie dotkniesz, rozumiesz? Usiądź pani i podaj mi moją herbatę. Tego przynajmniej skąpić nam nie będziesz śmiała!

Mrs Jennett stała się trupiobladą, i zdawało się, że się dusi. Maisie, nie mówiąc nic, dodawała Dickowi wzrokiem odwagi, a Dick cały ten wieczór zachowywał się najzuchwalej. Mrs Jennett prorokowała mu natychmiastową karę bożą wraz z ostatecznym końcem w piekielnych czeluściach, ale Dick, który był uniesiony tego wieczora do raju, wcale na słowa ochmistrzyni nie zważał. Lecz gdy szedł już spać, Mrs Jennett wróciła do przytomności i natychmiast zaimponować mu zapragnęła swoją władzą. Dick powiedział Maisie dobranoc zdaleka, spuszczając oczy...

— Skoro nie jesteś gentlemanem, powinienbyś przynajmniej starać się być jemu podobnym, zawołała wdowa oburzona. Pokazuje się, że dziś znowu pokłóciłeś się z Maisie?

To miało znaczyć, że obowiązkowy pocałunek wieczorny został dziś ominięty; Maisie, blada jak płótno, podała swój policzek Dickowi, przybierając obojętną minę, i została ucałowaną przez Dicka, który wyszedł z pokoju czerwony jak burak. Tej nocy miał sny niespokojne. Śniło mu się, że zdobył świat, i przynosił go Maisie w pudełku od nabojów, a ona odrzucała pudełko nogą i zamiast mu podziękować, wołała:

— Gdzie jest obroża, którą obiecałeś Amommie? Samolub! samolub jesteś!

II.

Nie można zarzucić tej idylli, zaczernionej dymem prochu, że jest mdłą lub wymuszoną; jednakże, jakby obawiając się, że może się stać nadto sentymentalnym, autor, pozostawia z pospiechem kobietę na drugim planie, i przenosi swego bohatera pomiędzy bojowe dekoracye, które tak dobrze oddaje, a które zapewniły mu powodzenie w *Plain tales from the hills.*

Jesteśmy w Sudanie. Gordon wybiera się na śmierć w obronie Chartumu. Każdego ranka cnotliwa brytańska publiczność, — wielbiciele sprawiedliwości, wzorowi ojcowie rodzin, — rzucają się z zapałem na dzienniki, szukając wrażeń przed śniadaniem, mocno zniechęceni, gdy nie znajdą prawdziwych lub zmyślonych wiadomości o bohaterze chwili. Aby zadowolnić ciekawych i dostarczyć gazetom szczegółów, cała armia reporterów ciągnie na plac boju, często nieświadoma, tak samo jak i żołnierze, celu ekspedycyi, całkiem obojętna na kwestye polityczne, chcąc tylko skorzystać z każdej rzeczy, aby napisać tyle a tyle wierszy, płatnych po tyle a tyle. Swoją drogą, reporterzy pełnią swoje rzemiosło, narażając się nieraz na niebezpieczeństwa; od czasu do czasu jeden z nich pada ofiarą zawodu, zamordowany zabłąkaną kulą, co dziennikowi, do którego pisywał, zaszczyt przynosi. Pomiędzy tymi reporterami znajdują się różni ludzie, od weteranów, którzy ciągnęli za armią w r. 1882, oblegającą Kair, wtedy gdy Arabi-Pasza proklamował się królem, aż do nowicyuszów, zastępujących z szybkością błyskawiczną, swoich starszych towarzyszy, rannych lub zabitych. Wśród tych dziennikarzy odznacza się pewien Torpenhow, reprezentujący w Sudanie „centralny syndykat Południa“ tak samo, jak go przedstawiał w wojnie egipskiej i innych. Kipling nie określa wyraźniej jego charakteru i przeszłości; poznajemy go z rozmów, w których okazuje się dobrym, nieustraszonym człowiekiem z sercem na dłoni, dość zresztą pospolitym i hulaką. Torpenhow spotkał Dicka w Suakim, siedzącego niedaleko świeżo opuszczonej reduty, Dicka, którym zdaje się być sam Rudyard Kipling, gdyż podobni są do siebie, jak dwaj bracia. Młodzieniec ten rysuje z zapałem, przedstawia pobojowisko. Reprezentant prasy wypytuje Dicka o jego zajęcie, a w odpowiedzi młody człowiek ukazuje mu rozmaite szkice, przedstawiające: kłótnię na chińskiej łodzi, wyładowanej wieprzami, łódkę, rozbitą w Hakodate, niewolnika, skazanego na rózgi, wybuchającą bombę po nad obozem w Berberze, zamordowanego żołnierza, leżącego na polu przy świetle księżyca i t. p. Wszystko to spostrzeżone i oddane z bijącą w oczy prawdą. Torpenhow zaczyna się interesować tym nowym Wereszczaginem, i wypytuje go. Przybył on tutaj w jakimś pierwszym lepszym celu — zapomniał w jakim, — ale w istocie na to, żeby rysować, bo to jest jego jedyne upodobanie, i bawić się! Bawić się w takich warunkach! Torpenhow nie może sobie dać rady; fakt wydaje mu się pełen oryginalności, a w gruncie rzeczy, szkice są ciekawe. Telegrafuje więc do swego syndykatu: „Młodzieniec pewien tutaj, dobrze rysuje, tanio, czy umówić?... Dostarczę tekstu“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

czaniu zmów na podrożenie płodów ziemnych i przemysłowych.

Poseł Prade wnosi interpelacyę do Ministra oświecenia, zwracającą się przeciw reskryptowi czeskiej krajowej Rady szkolnej, wedle którego powiatowa Rada szkolna w Libercu ma spisywać sprawozdania o tamtejszej czeskiej szkole ludowej w języku czeskim.

Na porządku dziennym dyskusya szczegółowa nad projektem ustawy o uregulowaniu procederów budowniczych.

Na wniosek posła Pinińskiego idą pod dyskusyę razem §§. 1 i 7.

Paragraf 1-szy, wedle wniosku komisyi, odróżnia pięć procederów budowniczych: budowniczych, majstrów murarskich, kamieniarzy, majstrów ciesielskich i studniarzy. Wedle projektu rządowego, procedery budownicze miały być podzielone na trzy kategorye: 1) budowniczych i techników cywilnych; 2) majstrów murarskich, ciesielskich, kamieniarzy i studniarzy; 3) uprawnionych do samodzielnej pracy murarzy, kamieniarzy i cieślów (bez charakteru majsterstwa).

Paragraf 7-my upoważnia polityczną władzę krajową nadać tam, gdzie nie ma budowniczych, ani majstrów murarskich, ciesielskich i kamieniarskich, osobom zdatnym i doświadczonym, prawo samodzielnego wykonywania budowli zwykłych, na pewien czas ograniczony.

Poseł Zallinger wnosi poprawkę do §. 1-go, wedle której dopuszczona ma być trzecia kategorya projektu rządowego, to jest: stale i bez osobnego upoważnienia uprawnionych murarzy, kamieniarzy i cieślów, bez charakteru majsterstwa.

Poseł Piniński wnosi poprawkę do §. 7-go w tym duchu, by Wydziały krajowe miały wpływ na postanowienia politycznej władzy krajowej, i aby usamodzielnienie robotników zdatnych i doświadczonych zawisłe było od mniej trudnych warunków, niż chce projekt komisyi, a to w celu zadośćuczynienia potrzebom ludu wiejskiego w Galicyi i pewnie także w innych krajach.

Na tem przerwano obrady.

Odczytano jeszcze szereg interpelacyj, z których na wzmiankę zasługuje interpelacya posła Gessmanna do Prezesa gabinetu, żądająca gruntownego roztrząśnięcia gospodarki Towarzystwa asekuracyjnego: *Oesterreichischer Phönix*.

Koniec posiedzenia o godzinie 3½. — Następne we wtorek.

Sprawy parlamentarne.

Komisya walutowa Izby deputowanych załatwiła na sobotniem posiedzeniu ostatecznie kwestyę relacyj, odrzucając wszystkie poprawki a przyjmując bez zmiany bardzo znaczną większością głosów propozycyę Rządu, aby przyjąć relacyę w wysokości 2 franków 10 ct. Z jednego kila czystego złota ma być wybijanych 3.280 koron, czyli 1.640 guldenów, przyczem 20 koronowa moneta czyli 10 guldenów ma się równać 21 frankom lub 17 markom.

Dzisiaj zbiera się znowu komisya, a pod obrady przyjdą najpierw te postanowienia ustawy monetarnej, które odnoszą się przeważnie do technicznych kwestyj wybijania monety. Ustawa cała obejmuje 26 paragrafów pozostaje tedy do załatwienia jeszcze [illegible] paragrafów. Ogólnie przypuszczają, że obrady toczyć się będą odtąd w pospiesznem tempie i że do soboty powiedzie się uporać z ustawą monetarną.

Następnie przyjdzie kolej na traktat monetarny, który jednak w znacznej części jest tylko powtórzeniem ustawy monetarnej; dalej na przedłożenie, odnoszące się do istniejących obecnie zobowiązań pod względem złota, na nowelę do statutu bankowego, ustawę o pożyczce, wreszcie na przedłożenie o konwersyi.

Komisya budżetowa Izby deputowanych uchwaliła, aby celem usunięcia różnicy, jaka zachodzi w uchwałach Izby poselskiej i Izby panów co do dodatku drożyźnianego dla urzędników państwa, wybrać wspólną komisyę po 9 członków obu Izb.

Komisya przyjęła następnie bez dyskusyi przedłożenie rządowe w sprawie zakupna dóbr Nadwórna w Galicyi, oraz wniosek, aby spowodować Rząd do bezzwłocznego zbadania rozmiaru klęsk elementarnych w różnych krajach koronnych.

Do *Politik* telegrafują, że między należącymi do komisyi przemysłowej członkami Koła polskiego, klubu konserwatywnych i klubu młodoczeskiego nastąpiło w sprawie zmian ustawy o przemyśle budowlanym porozumienie, które pozwala przypuszczać, iż szereg poprawek otrzyma w pełnej Izbie potrzebne dla ich przyjęcia poparcie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 17 czerwca.

Judzenie zdaje się być jedyną racyą bytu niektórych dzienników. I tak *Neue freie Presse* miota się i żyma bez miary w skutek nominacyi kilku urzędników słowiańskiej narodowości dla krajów alpejskich. Hasło „do broni“ pobrzmiewa więc w całej falandze liberalnych pism sekundujących wiedeńskiej przewodniczce i zdawaćby się mogło, że nominacyą dwóch czy trzech urzędników wydał rząd Niemców austryackich na łaskę i niełaskę Słowian. Stronnictwo zjednoczonej lewicy gotuje się w skutek tej wrzawy do kroków, mających położyć koniec „podobnym nadużyciom“. Jest to rażąca znowu niekonsekwencya polityczna liberalnej partyi, chce ona bowiem wiecznie za stronnictwo państwowe uchodzić, a całą wzniesioną w tym wypadku wrzawą uznaje niejako zasadę możliwości istnienia w Austryi „narodowych“ urzędników. Podobne gniewy nie są nigdy nazbyt szczere. Są to raczej manewra w tym wypadku, a to z obowiązku dziennikarskiego zanotować należy, — wywołały one jednak nadzwyczaj szczere oburzenie w kołach autonomistów i słuszne wątpliwości w „szczerość“ pojednawczości liberałów.

Wielkie tu zajęcie budzi zapowiedziany na sobotę wyjazd na urlop ambasadora niemieckiego, księcia Reuss, wyjazd następujący tedy w sam przeddzień przybycia do Wiednia księcia Bismarcka. Jest to dobitna ilustracya stosunków, a zarazem odpowiedź na owe pojawiające się znowu wieści o rzekomo torowanem pojednaniu się dworu berlińskiego ze starym exkanclerzem. Z niebywałą, ale niezadziwiającą już nikogo brutalnością odpowiedziały już wprawdzie niedawno na te wieści same *Hamburger Nachrichten*, dając otwarcie do zrozumienia, że Bismarck w żadnym razie pierwszego kroku do pojednania nie uczyni.

Niepewny czas i częste słoty ciężko się wystawie muzykalno-teatralnej dają we znaki. Szczególnie cierpi na tem teatr wystawowy, wypełniany co wieczór niemal przez dyrekcyę niepłacącymi widzami, choć gra w nim obecnie znakomita artystka paryzka Rejane z doborową trupą z teatrów Variétés i Odeonu. Prawda, że dramat i komedya nie wabią wystawowej publiczności. Wyjątek stanowiły tylko występy „*Comédie française*“, ile że wypadły na najświetniejszy sezon wiedeński, to jest, na koniec maja. Zresztę, popłaca tylko muzyka i przedstawienia operowe. Równocześnie z Réjane występuje w Karlteatrze znakomity tragik włoski Maggi, który właśnie miał w ubiegłym miesiącu niebywałe powodzenie w Warszawie. Tu gra przed pustemi zupełnie niemal ławkami.

Wystawa polska wzbogaciła się w dniach ostatnich bardzo cennemi okazami. Przybyły Ajdukiewicza portrety: Modrzejewskiej, Hoffmanowej i Reszkównej; dalej, Matejki portrety: Kochanowskiego i Szujskiego; prześliczny biust Kochanowskiego, dłuta Welońskiego; wreszcie nadzwyczaj piękny portret króla Stanisława Augusta, pędzla Bacciarellego. Zbiór tylu cennych obrazów od razu całej polskiej wystawie dużo piękniejszą nadał cechę.

Z Warszawy.

(Potoczne wiadomości).

Z Warszawy piszą do *Piet. Wiedom.*: Wiadomość, że gen. Starynkiewicz opuszcza stanowisko prezydenta miasta, które zajmuje od lat piętnastu, potwierdza się. Prezydent nie uważa za możliwe prowadzenie gospodarki miejskiej z deficytem, wynoszącym 100.000 rs., który powstał wskutek przyczyn od niego niezależnych, a mianowicie bezustannych żądań zwiększania wydatków na utrzymanie policyi i straży ogniowej. Ponieważ prezydent Warszawy nie jest obieralny, ale mianuje go rząd, przeto gen. Starynkiewicz prawdopodobnie czas pewien będzie jeszcze pełnił swoje obowiązki.

Warszawski generał-gubernator, wydał rozkaz, mocą którego właściciel domu, z którego w czasie zaburzeń w Łodzi strzelano do żołnierzy, prowadzących aresztowanych do więzienia, niejaki Kołodziejski, skazany został na 500 rs. kary „za pozostawienie mieszkania bez należytego dozoru“.

Obiegają uporczywie pogłoski, że kurator szkolny Apuchtin, który sprzeciwiał się gwałtownie wydaniu postanowienia carskiego, aby miejscowi księża parafialni wykładali religię katolicką w szkołach elementarnych, ustąpi wkrótce ze swego stanowiska.

Z Berlina donoszą do warszawskich dzienników, że bezpodstawną jest wiadomość, jakoby rząd niemiecki miał zamiar zwinąć w Warszawie konsulat generalny i pozostawić tylko konsulat zwyczajny.

Warszawa, według źródeł urzędowych, posiadała w 1891 r. 490.417 mieszkańców, w tej liczbie: 230.634 mężczyzn i 259.783 kobiet. Z ogólnej liczby mieszkańców 244.590 należało do ludności stałej, a 245.827 do niestałej.

Kolegium polskie w Rzymie na posłuchaniu u Ojca św.

Dnia 13 b. m. kolegium polskie zostało zaszczycone posłuchaniem u Ojca św. Rektor kolegium przemówił do Papieża mniej więcej w tych słowach:

„Ojcze św.! Oto alumni kolegium polskiego, nieliczne wprawdzie ich gronko, lecz wszyscy pełni miłości ku Waszej Świątobliwości i ku tej Stolicy św. — Przyszli oni tutaj z różnych dzielnic dawnej Polski, aby czerpać u źródła czystej nauki i świętości, które płyną obficie z katery św. Piotra. Niektórzy z nich ukończywszy teraz nauki, zostali wyświęceni na kapłanów i wracają do swych dyecezyj, aby rozdzielać w ojczyźnie te dobra duchowne, które tutaj otrzymali. Upadłszy do nóg Twych Ojcze św., prosimy Cię o święte apostolskie błogosławieństwo tak dla Kolegium jak dla siebie samych, dla rodzin, przyjaciół i znajomych naszych.“

Ojciec święty odpowiedział jak następuje:

„Udzielam wam jak najchętniej apostolskiego błogosławieństwa, a naprzód zaczynam od ciebie, drogi Ojcze rektorze, który jesteś głową tego gronka i prowadzisz Kolegium. Prawdziwie mało jest alumnów polskich w Rzymie stosunkowo do liczby Polaków, lecz nie tajne mi są tego przyczyny, pochodzące z trudnego położenia. Ja bym pragnął, żeby liczba wasza co najmniej się podwoiła, aby było alumnów z 50, a nawet choćby i 100, to by też było wcale nie za wiele.

„Kościół polski bardzo potrzebuje dobrych kapłanów, liczna bowiem jest ludność polska, a kapłanów nie ma dosyć. Wiem, że są okolice z ludnością polską, bardzo oddalone od kościoła i kapłana, pozbawione pomocy duchownej. A przytem wolność niesienia pomocy duchownej jest bardzo ograniczona przez tych, którzyby powinni raczej wspierać kapłanów w ich świętej gorliwości. Wiem, że często się zdarza, iż kapłani polscy nieraz za swą gorliwość muszą cierpieć prześladowania i kary, lecz to wszystko Pan Bóg wam policzy, i lękać się nie potrzebujecie, jakoby już było wszystko stracone. O nie, nic nie stracone, dopóki Polacy trzymają się wiary i Kościoła świętego. A wiem, że Polska jest wierna, że wszyscy stoją silnie przy wierze świętej katolickiej i przy Kościele świętym, to też mówię wam, że nie zginiecie. Gdybyście Pana Boga i Kościół święty opuścili, o! wtenczas byście z pewnością zginęli, bo Pan Bóg, widząc niewierność waszą, powiedziałby: „*Derelinquamus eam*“. Lecz ufam, że za łaską Bożą wytrwacie do końca i odniesiecie tryumf. Co do Stolicy Apostolskiej, to tutaj znajdziecie zawsze opiekę i obronę, o ile tylko będzie możebnem, Stolica św. zawsze będzie was wspierała. Im większe bowiem są wasze trudności i cierpienia, tem bardziej rośnie miłość i troskliwość Nasza dla was. Udzielam więc wam wszystkim apostolskiego błogosławieństwa“.

Następnie jeszcze pozwolił Ojciec św. ucałować sobie rękę i do niektórych alumnów po ojcowsku przemówił.

Gdy się przybliżył ksiądz Dalbor, dyakon z Poznańskiego, zapytał się Ojciec św. z której dyecezyi? Gdy się dowiedział, że z Poznańskiego, rzekł: „Wasz arcybiskup jest Stablewski?“ — a potem dodał: „A monsignor Poniński w wielkiem był niebezpieczeństwie“.

Z Belgradu.

(Śmierć regenta Proticza.)

Prezes gabinetu, Pasicz, zawiadomił wszystkich reprezentantów Serbii za granicą o śmierci regenta Proticza. Wybór następcy zmarłego regenta odbędzie się dopiero z końcem listopada lub z początkiem grudnia, bezpośrednio po zebraniu się skupczyny na zwyczajną sesyę. Największe widoki ma Pasicz. Gdy jednak regenci formalnie nie mogą brać udziału w walce stronnictw, przeto Pasicz, nie chcąc zrzec się kierownictwa stronnictwa radykalnego, najprawdopodobniej wyboru nie przyjmie i zaleci jako kandydata jednego z wybitnych członków swego stronnictwa. To zdaje się być pewnem, iż trzeci członek regencyi będzie wybrany z grona stronnictwa radykalnego. W ostatniej chwili wyłoniła się kandydatura dr. Dokica, byłego gubernera króla Aleksandra.

Male Novine donoszą, że nagły zgon regenta Proticza wywołał wielkie wzburzenie i dał powód do różnych sensacyjnych pogłosek. Chociaż dziennik urzędowy podaje jako przyczynę śmierci paraliż serca, nie brak takich, co twierdzą, że Proticz został otruty. Pogrzeb odbył się przedwczoraj z wielką okazałością w Belgradzie. Za trumną postępował król w pośrodku Risticza i Belimarkovica.

KRONIKA

Lwów, 20 czerwca.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Duńkowice, w powiecie jarosławskim, na restauracyę cerkwi zapomogi w kwocie 50 zł.

— **Z c. i k. armii.** Najj. Pan raczył zarządzić: przeniesienie majora Emila Versbach-Hadamar z 80 pp. w stan czynny obrony krajowej.

Kapitan Wacław Fiala, przy 10 p. p. otrzymał wyrazy Najwyższego zadowolenia w uznaniu szczególnie znakomitych zasług, położonych przy układaniu map wojskowych.

Kapitan audytor I. klasy, Antoni Simek, z sądu garnizonowego w Banialuce, przeniesiony został do Lwowa. — Do rezerwy przeniesiony został lekarz 57 pułku piechoty dr. Józef Friedberg, z przeznaczeniem do szpitala garnizonowego nr. 3 w Przemyślu. — Urlop roczny z pensyą otrzymał porucznik 30 pułku piechoty Franciszek Stormke.

— **JE. Pan Minister** Filip Zaleski, bawi od dwóch dni w Krakowie, zkąd dziś ma wyjechać z powrotem do Wiednia.

— **JE. Pan Namiestnik,** Kazimierz hr. Badeni powrócił dziś rano z Krakowa a jutro wyjeżdża do Brzeżan, w celu lustracyi tamtejszego starostwa. W podróży tej towarzyszyć będzie Jego Ekscelencyi, szef biura prezydyalnego c. k. starosta Mauthner.

— **Rektorem** Uniwersytetu lwowskiego na rok 1892-1893 wybrany został ks. dr. Marceli Paliwoda.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we wtorek, dnia 21 czerwca 1892, o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Porządek dzienny zawiera: Wnioski komisyi weryfikacyjnej dla sprawdzenia wyboru Rady miejskiej. Sprawozdawca p. radny dr. Piętak.

— **C. k. Izba notaryalna we Lwowie** wzywa wszystkich, chcących się ubiegać o substytucyę opróżnionych posad c. k. notaryuszów w Brodach, Kołomyi, Nowem Siole, Śniatynie i Zbarażu, ażeby swoje należycie udokumentowane podania do trzech dni do tejże c. k. Izby wnieśli.

— **Wyścigi konne** na błoniach Janowskich we Lwowie odbyły się wczoraj. Urządziła je 11 brygada artyleryi pod protektoratem Jej Ces. Wysokości Najd. Arcyksiężnej Blanki, a w wyścigach wziął udział Najd. Arcyksiążę Leopold Salwator. Najd. Arcyksiężna Blanka, w towarzystwie damy Dworu hr. Puppi i ochmistrza br. Lazzariniego, zajęła miejsce na trybunie, tudzież szereg powozów przy torze wyścigowym zajęły panie. Pogoda sprzyjała prześliczna, więc też publiczności było bardzo wiele. Sędziami byli generał-porucznik Fischer i pułkownik Kunert, a u startu znajdowali się kapitan Madeyski i porucznik Faber. Program obejmował siedm biegów, z których najciekawsze były trzy oficerskie biegi myśliwskie z przeszkodami na metę 3000 do 3200 metrów. W pierwszym i trzecim z tych biegów brał udział Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator. Do pierwszego biegu mianowanych było 15 koni. Pierwszą nagrodę honorową, ofiarowaną przez Najd. Arcyksiężnę Blankę (srebra tytonierka i zapalniczka) wziął kapitan Kallinicz, drugą (pałasz) porucznik Seńkowski, trzecią (wkładki) porucznik Schulz, na którego koniu jechał Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator.

W drugim biegu przybył do mety porucznik Kapritz i wziął w nagrodę szablę, ofiarowaną przez ks. Windisch-Graetza, drugą nagrodę otrzymał porucznik Romer (przybory do palenia), trzecią porucznik Niewiadomski.

W ostatnim biegu startowało 5 koni. Najd. Arcyksiążę dosiadł klaczy kasztanowatej „Wolla“. Pierwszy stanął u mety por. Schmidt (nagroda honorowa, nadesłana przez generała Najd. Arcyks. Wilhelma, zegarek złoty z łańcuszkiem), drugi por. Ruckgaber (papierośnica srebrna), trzeci por. Ambrosius. Koń Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora, przeskoczywszy płot, okulał i nie brał udziału w dalszym biegu.

W czterech biegach podoficerów i kanonierów brało udział zawsze 11 jeźdźców po jednym z każdej bateryi. W pierwszym biegu zwyciężył kapral Schorr, w drugim trębacz Weiland, w trzecim podoficer Ursel, w czwartym artylerzysta Nowosiadło. Nieobeszło się bez wypadków, trzech jeźdźców spadło z konia, ale żaden nie odniósł znaczniejszego obrażenia. Po wyścigach wspomniane wyżej nagrody wręczyła Najd. Arcyksiężna Blanka osobiście zwycięzcom — podoficerowie i artylerzyści otrzymali srebrne zegarki, tudzież nagrody pieniężne.

— **Popisy i egzamina** pierwszej koncesyonowanej szkoły muzycznej Ludwika Marka odbędą się we Lwowie w dniach: 21, 22, 23 i 24 czerwca b. r. w sali „Frohsin“ (hotel

Georga). Początek o godzinie 11 przed południem i 5 po południu. Dochód z rozsprzedaży cen programu (10 ct.) przeznaczony na pomnik Chopina.

— **W imię prawdy.** Nasz sprawozdawca parlamentarny w Wiedniu pisze nam co następuje:

Przed blizko miesiącem, w nr. 119 *Gazety* z dnia 25 maja, ująłem się w imię prawdy za dyrektorem kancelaryi Izby poselskiej, radcą Dworu dr. Blumenstokiem, jako byłym kolegą w dziennikarstwie, przeciw pewnym zaczepkom wiedeńskich korespondentów niektórych dzienników lwowskich. To moje wystąpienie wypłynęło z szczerej życzliwości dla tychże panów jako kolegów, życzliwości, której dowód pozytywny bez ich wiedzy w tejże sprawie złożyć miałem sposobność. Bardzo późno atoli, i to prawie przypadkiem dowiaduję się, że panowie ci protestują przeciw przypisanym im pobudkom owych zaczepek, mianowicie przeciw nie pochodzącemu zresztą odemnie domysłowi, jakoby w sprawie owego komunikatu Koła polskiego, który stał się przyczyną zaczepek, więcej chodziło im było o interes jednego z dzienników tutejszych, niż o interes *Gazety Narodowej*, *Dziennika Polskiego* i t. d., tudzież przeciw wcale nie apodyktycznie użytemu przezemnie wyrażeniu: „płaszczyk patryotyzmu“. Rozumie się samo przez się, że taki protest z całą przyjemnością bierze się do wiadomości. Na czem nie poprzestając, lojalnie, nie będąc przez nikogo do tego wezwanym, fakt protestu tego stwierdzam jako *amende honorable* z mojej strony.

Glinkiewicz.

— **Z konserwatoryum** galicyjskiego Towarzystwa muzycznego. W sobotę, dnia 25 czerwca b. r. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego (gmach teatralny), w myśl §. 17 regulaminu dla konserwatoryum, „Publiczny konkurs“ celujących uczniów konserwatoryum, który po odbytych egzaminach, przez komisyę egzaminacyjną uprawnieni zostali do ubiegania się o nagrodę. W tym roku konkurują uczniowie klas wyższych: a) solo organowej, b) śpiewu solowego, c) fortepianu, d) skrzypców, e) wiolonczeli. Nagrody przyznaje komisya konkursowa. Rozdanie nagród i odczytanie klasyfikacyi uczniów z wszystkich działów nauki, nastąpi we środę, dnia 29 czerwca o godz. 11 przed południem. Początek publicznego konkursu o godzinie 5 po południu.

Bilety wraz z programem nabyć można w kancelaryi Towarzystwa lub przy wstępie do sali. Cały dochód przeznaczony na pomnik Fryderyka Chopina. Wstęp wolny wykluczony.

— **Program jutrzejszego wieczorku** p. Mieczysława Kamińskiego, który się odbędzie w sali Stowarzyszenia kat. młodz. ręk. „Skała“ (ulica Mickiewicza l. 28) jest następujący: pp. Chulawski i Złochowski wykonają sonatę (Mendelsohna) na wiolonczelę i fortepian. Pan Kamiński odspiewa aryę z „Ernaniego“. Panna Wanda Chulawska wykona: a) Romans: „Nie wracaj“ (Mattei), b) Mazurek. (Troschel). P. Włodzimierz Herasimowicz: Deklamacya z akompaniamentem fortepianu. P. Julian Hofmann „Straszny dwór“ (Moniuszko) arya z kurantem. Pp. Chulawski i Złochowski „Elegia“ (Chulawski) wiolonczella i fortepian. Panna *** śpiew. P. Kamiński odspiewa: a) Mazurek (Wszelaczyński), oraz cabalettę z „Rigoletto“ i wraz z panną Chulawską duet z „Fausta“ (Gounod). Początek o godzinie pół do 8. Biletów dostać można w cukierni pp. Kosteckiego i Hausera Bieniedzkiego, a wieczorem przy kasie.

— **Żeglarz napowietrzny.** Wczoraj podziwiały tłumy widzów we Lwowie po raz drugi śmiałego aeronautę p. Giacomo Merighi, który z ogrodu Kiselki wzbił się olbrzymim balonem do wysokości jakich 1500 stóp i na trapezie przyczepionym do balonu (zamiast łódki), wykonywał rozmaite gimnastyczne produkcye podczas wznoszenia się w górę. Balon, napełniony rozgrzanem powietrzem, długi czas unosił się w znacznej wysokości i był widziany nie tylko w mieście, ale i w bliższych okolicach. Po upływie pół godziny przeleciawszy po nad górą zamkową, spadł balon w śródmieściu na dach domu p. Ludwiga w ulicy Krakowskiej, którą w jednej chwili zaległy tłumy ciekawej publiczności. Wypadku nie było żadnego.

— **Wycieczka do Beskidu** urządzona wspólnie przez członków Towarzystwa przyrodników polskich im. Kopernika i Towarzystwa prawniczego odbyła się wczoraj w całem tego słowa znaczeniu świetnie. W wycieczce wzięło udział przeszło 60 członków, do której liczby przyłączyli się uczestnicy ze Szczerca, Wolicy, Stryja, Skolego i Doliny. Jeden z uczestników pisze nam: Z przepełnionej mikrobami kurzawy naszej kochanej nadpełtwiańskiej stolicy, podążyliśmy wśród dźwięków muzyki na południe, ażeby choć przez jeden dzień odetchnąć świeżem, rozkosznem powietrzem górskiem, nasycić się widokiem skał, lasów i kryształowych strumieni, ażeby zebrać wrażenia, których wspomnienie będzie nam osłodą w ciężkich chwilach codziennej pracy. Bo też rzeczywiście przyroda jest zarówno piękną dla oka jak też i ożywczą dla ustroju śmiertelnika. Góry pokryte odwiecznemi lasami szumiącemi uspokajają skołatane nerwy i zachwycają nasz umysł. Przejeżdżając od Synowódzka poczawszy przez rozmaite pod względem fizyograficznym, obszary naszego kraju spostrzegliśmy urocze skały zwane bołdami. Wedle podania w skałach tych miały być świątynie pogańskich Słowian. Szczyty Paraszki (najwyższy punkt w Karpatach stryjskich) i Zełeminu przy sprzyjającej pogodzie dostrzegalne były okiem bez użycia szkieł. W Skolem na peronie choinkami przystrojonym powitano nas wystrzałami tudzież muzyką. Od Hrebenowa począwszy okolica coraz to romantyczniejsza. Strome góry pokryte ciemną zielenią jodłowych borów — tu i owdzie uśmiecha się urocza polanka, miejscami urwiste skały.

Wreszcie przybywamy do Ławocznego, granicznej stacyi galicyjskiej. Dworzec przystrojony również wspaniale i zapełniony publicznością, ktora nas entuzyastycznie witała. Wystrzały zapowiadają przybycie naszego pociągu. Uczestnicy z odznakami zasiadają do suto przygotowanych stołów by po pięciogodzinnej podróży pokrzepić siły. Poczem sygnał zwołuje do osobnego pociągu przez Beskid do Węgier. Osobne Towarzystwo złożone z licznych pań przyłącza się do nas. Wyjeżdżamy w okolicę wiaduktów i tuneli. Na każdym punkcie godnym widzenia zatrzymuje się pociąg, uczestnicy zwiedzają szczegółowo konstrukcye tuneli i wiaduktów, tworzą się grupy osób po tychże, które w lot pochwytuje fotograf amator. Od Beskidu do Kiss-Szolyvy idziemy pieszo napawając się widokiem przecudnych gór i lasów. niektórzy udają się pociągiem do stacyi Wołocz na Węgrzech. W Kiss-Szolyvie łączymy się z nimi i wracamy. Przed największym tunelem Beskidu wysiadamy i kiedy pociąg przechodzi przez tunel, my kroczymy po grzbiecie Beskidu pieszo. Grzbiet Beskidu stanowiący granicę między Węgrami a Galicyą przebity jest tunelem mającym 1743 m. długości. Znużeni nieco wchodzimy wreszcie na szczyt Beskidu, zkąd roztacza się przed nami cudowny widok na góry węgierskie i galicyjskie. W Kiss-Szolyvie oczekuje nas znowu pociąg, którym podążamy o 6 po południu napowrót do Ławocznego, gdzie nas oczekują suto zastawione stoły. Przy dźwiękach muzyki rozpoczyna się gwar i biesiada. Imieniem Towarzystwa prawniczego wznosi p. prezydent Piątkowski toast na cześć czcigodnego i niestrudzonego prezesa Towarzystwa przyrodników dr. Dunikowskiego, który znowu wznosi toast na cześć Towarzystwa prawniczego, prezydenta Piątkowskiego i radcy Misińskiego. Radca Misiński dziękując w serdecznych słowach Towarzystwu przyrodników za inicyatywę w urządzeniu wycieczki wychyla toast na cześć komitetu t. j. pp. prof. Biczaya i adj. Lewandowskiego. Dr. Buresz wznosi toast na cześć naczelnika stacyi w Ławocznem p. Potuczka, który niezmordowanie dokładał wszelkich starań, celem uprzyjemnienia wycieczki. P. Platon Kostecki zapraszał na ponowną wycieczkę do Beskidu, p. Czernecki do Skolego. P. Kosiński wzniósł toast na cześć pań. Dr. Starczewski wychylił toast na cześć miłośnika gór Platona Kosteckiego. Podczas wycieczki ofiarował dr. Dunikowski w prześlicznej oprawie i pięknym stylem napisany przewodnik naukowy w wycieczce do Beskidu, za co mu wszyscy uczestnicy złożyli gorące słowa podzięki.

Niemało zainteresowania wzbudziło humorystycznie napisane Menu uczestników wycieczki przyrodniczo-prawniczej, z którego przytaczam niektóre określenia potraw i napojów:

A. Dochodzenia wstępne o godzinie 11 rano

1. Kielich starego $C_2 H_6 O$.

2. Cienkie płatki z istoty, której nazwa rzucona komuś w oczy, stanowi przekroczenie z §. 496 ust. karn.

3. Meletta sardinites z karpackich łupków menilitowych w oliwie.

4. Kultura mikrobów na kwasie mlecznym. Okazy z nawodzisk holenderskich i szwajcarskich. Namawianie ze strony komitetu wycieczkowego do zbytniego konsumowania tychże, stanowiłoby przekroczenie z §. 407 u. k.

B. Rozprawa główna o godzinie 4 po południu.

1. Lawa pochodzenia ognisto płynnego.

2. Pieczony Bos primigenius z formacyi dyluwialnej. Do tego młode okazy błonnika ze skrobią.

3. Pieczony Plerodactylus Lavoczensis, varietas minor, z Brassica oleracea i t. d.

= **Tragiczny wypadek** Jan Miziumski, woźny tutejszego c. k. urzędu telegraficznego, doręczyć miał onegdaj po północy depeszę pod l. 8 przy drodze Wuleckiej, a zastawszy bramę w okalającym tę realność parkanie zamkniętą, przelazł przez parkan na podwórze Usłyszał to mieszkający tam 19-letni uczeń szkoły realnej Karol M., który w przypuszczeniu, iż złodziej zakrada się do domu — jak to przed kilku dniami miało mieć miejsce — zerwał się z łóżka i chwyciwszy nabity, starej konstrukcyi pistolet kawalerzycki, stanął przy oknie, podwójnie zamkniętem. Niebawem przystąpił właśnie do tego okna Miziumski. Karol M. trzykrotnie zapytywał go, kim jest — czego Miziumski prawdopodobnie nie słyszał wcale — a gdy na trzecie zapytanie nie otrzymał odpowiedzi, dał ognia i zranił Miziumskiego w głowę, tak, że tenże bez przytomności runął na ziemię. Dopiero na huk wystrzału zbiegli się domownicy i ocucili Miziumskiego, który nie mówiąc ani słowa, odszedł.

Widocznie jednak już wkrótce opuściły go siły, gdyż po godzinie 3 w nocy zastał go stójkowy na ul. Wronowskich prawie bez przytomności pod parkanem stojącego. Po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza miejskiego dr. Rosnera, odstawiono rannego do szpitala, nie ma atoli nadziei utrzymania go przy życiu, gdyż kula — jak się zdaje — ugrzęzła w mózgu. Karola M. uwięziono.

— **Oświetlenie elektryczne miasta.** W sferach, zajmujących się rozwojem miasta, omawiany bywa teraz projekt oświetlenia Lwowa elektrycznością. Pewna wybitna firma ma wnieść do magistratu projekt, oparty na następujących zasadach: Centralna stacya elektryczna zostanie pomieszczona wśrodku miasta, a oświetlać będzie mogła ulice i zakłady prywatne w promieniu 1000 metrów. Firma owa chce zawrzeć z gminą rodzaj spółki. Zakład byłby wyłączną własnością miasta, zaś kapitału dostarczyłaby gmina, lub też wspomniana firma. Gdyby gmina dostarczyła kapitału, zostałby on w takim razie odpowiednio oprocentowany i amortyzowany. Centralna stacya elektryczna ma być obsługiwana za pomocą motoru gazowego, co jest dla miasta bardzo korzystnem, gdy się zważy, że za lat kilka zakład gazowy przechodzi na własność gminy. Termin trwania spółki nie będzie długi, firma bowiem zgadza się na lat sześć lub dziesięć — plany oświetlenia elektrycznego Lwowa są już na ukończeniu.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Krakowie Erazm Fabiański, artysta-malarz dekorator, urodzony w r. 1826. Był wychowankiem Akademii sztuk pięknych w Petersburgu. W r. 1864 zmuszony uchodzić zagranicę, przebywał dłuższy czas na emigracyi we Francyi, zkąd powróciwszy do kraju, pracował przez kilka lat we Lwowie jako dekorator teatralny. Człowiek zdolny, prawdziwy artysta, pozostawił po sobie kilka dzieł, które chlubnie świadczą o jego talencie i pracowitości, między innemi malowidła, wykonane wewnątrz katedry św. Jerzego.

W Radczu, ks Leon Witoszyński, radca grecko kat. konsystorza stanisławowskiego, wicedziekan stanisławowski i proboszcz w Radczu, w 50 roku życia a 26 kapłaństwa. Był on autorem licznych artykułów treści ekonomicznej, umieszczanych w *Dile* i innych pismach ruskich.

W Petersburgu zmarł nagle były wicegubernator kaliski, zaś od roku gubernator w Orle, radca stanu Jewreinow.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły Politechnicznej we Lwowie, dnia 20 czerwca 1892. Barometr opada.

W ubiegłych 2 dobach, licząc od godziny 12 w południe dnia 18 czerwca do 12 w południe dnia 20 czerwca b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny, co do siły słaby (1—2), stan nieba lekko zachmurzony a powietrze wilgotne (70 proc. wilg. względnej), opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +17,4°C., najwyższa +25,0°C. dziś w południe, najniższa +10,2°C. w nocy.

Obie doby były pogodne.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w Inflantach, zwyżka 765 do 760 mm. w północnej Hiszpanii; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 21 czerwca 1892 roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku zmienny z południa, co do siły mierny (2), średnia temperatura doby podniesie się do +20°C., stan nieba będzie lekko zachmurzony, a względna wilgotność powietrza pozostanie około 80 proc.; opadu nie będzie, pogodnie.

— **Echa kąpielowe.** Ze Szczawnicy nam piszą: Po długiej i słotnej pierwszej połowie maja, zakład zdrojowy w Szczawnicy corocznym zwyczajem otwarto w dniu 20 maja, przy pięknej pogodzie, która trwała do końca miesiąca, a nawet kilka dni było tak gorących, jakie zwykle bywają dopiero w końcu lipca lub w sierpniu. Czerwiec dopiero, jak wszędzie w naszym kraju, rozpoczął się deszczem i słotą, która trwała bez przerwy do dnia 8 b m., ale nie mieliśmy wcale wylewów wody, które w innych stronach Galicyi znacznych strat były powodem. Od kilku dni pogoda piękna (ciepło lubo nie gorąco +15—19° R. w cieniu), ożywiła gości, którzy do dnia 10 czerwca w liczbie 251 osób do zakładu przybyli, przeważnie z Galicyi, Krakowa i Lwowa, lubo już Warszawa i Królestwo Polskie, oraz sąsiednie Węgry mają swych przedstawicieli. Bujna świeża zieloność pokrywa ziemię, krzewy i drzewa; kwiaty zaczynają się rozwijać, park w zakładzie górnym pod umiejętnym kierunkiem wzorowo prowadzony, otrzymał w r. b. nowe klomby kwiatowe, oraz został powiększony przez włączenie niedawno nabytej parceli poza domem pod Batorym, na której porobiono ścieżki i chodniki, postawiono kilkanaście ławek dla wypoczynku, a w samym rogu umieszczono na czworobocznej podstawie statuę N. Maryi Panny z Dzieciątkiem Jezus z piaskowca pięknie wyrzeźbioną, pochodzącą z ofiary jednej z dam, w roku zeszłym u źródeł szczawnickich pomocy dla swego zdrowia szukającej. Statuę tę otoczono sztucznemi skałami, między któremi rosną trawy, paprocie i mchy; będzie ona stanowić cel przechadzek dla pobożnych gości, chcących westchnąć u stóp Bogarodzicy i Jej Syna.

Park na Miodziusiu również starannie utrzymany w r. b., przyozdobiono nowemi klombami, kopczykami oraz poprzerzynano krytemi kanałami w celu usunięcia wilgoci. Zakład wodoleczniczy na Miodziusiu, zostający pod kierunkiem właściciela dr. Kołączkowskiego, w niczem nie ustępujący dobrze urządzonym zakładom zagranicznym, oraz licznie uczęszczany w roku zeszłym zakład inhalacyjny sukcesorów ś. p. dra Janochy, mają już swych gości. Muzyką zdrojową, grywającą dwa razy dziennie przy zdrojach, złożoną z 19 osób, kieruje znany kapelmistrz Haussman ze Lwowa.

Wczoraj odbyło się pierwsze posiedzenie komisyi zdrojowej, obradującej nad sprawami dotyczącemi dobra i rozwoju zakładu, pod kierunkiem pana starosty Orobkiewicza z Nowego Targu. Przy sprzyjającej porze spodziewać się można równie licznego zjazdu gości, jaki był w Szczawnicy w ciągu pięciu lat ostatnich, a który corocznie przenosił liczbę 3000 osób.

— **Z Sambora** nam donoszą: Dnia 18 czerwca b. r. zmarł w Samborze były długoletni prezes tutejszej rady powiatowej dr. Karol Pawliński. Obrzęd pogrzebowy odbył się dzisiaj. Zamiast wieńca na trumnę uchwalił wydział powiatowy zamówić w kościele OO. Bernardynów w Samborze dnia 30 czerwca b. r. o godzinie 10 rano żałobne nabożeństwo i zaprosić na takowe członków reprezentacyi powiatowej, pp. przełożonych obszarów dworskich i wszystkie reprezentacye gminne, oraz przeznaczył z funduszów powiatowych kwotę 25 zł. dla Towarzystwa pomocy naukowej w Samborze.

— **Grad** spadł d. 15 czerwca b. r. o godzinie 3 po południu, wielkości kurzego jaja, i zniszczył plony w gminach i na obszarach dworskich: Niecieczy, Podlesiu dębowem, Konarach, Żabnie, Wielopolu, Gorzycach, Oleśnie, Adamierzu, Czyżowie i Sieradzy, pow. dąbrowskiego.

— **Klęski elementarne.** Z kraju otrzymujemy następujące doniesienia o wypadkach klęsk elementarnych: W powiecie kolbuszowskim od dnia 6 b. m. począwszy, ciągłe panowały burze, ulewy i grady. Najwięcej ucierpiały gminy: Sokołów, Turza i Trzebuska, po dwakroć gradem nawiedzone. Szkodę wskutek wylewu zgłosiły gminy: Ostrowy tuszowskie, Trześń, Wilcza wola, Wola raniżowska i Siedlanka. Miasteczko Kolbuszowa po dwakroć nawiedzone zostało wylewem rzeczki Nilu, która zalała niżej położone grunta i gościniec powiatowy Kolbuszowa-Majdan. Szkody w mostach i w torze drogowym wynoszą do 7000 zł. Wobec panującego ciężkiego przednowku i tych klęsk, położenie ludności w powiecie kolbuszowskim bardzo przykre.

Z pilzneńskiego powiatu donoszą, że gmina Dąbie ucierpiała skutkiem wylewu wód. Likwidacyę szkód zarządzono.

Grad zniszczył ziemiopłody w gminach: Sassów, Pobocz i Lackie małe, w pow. złoczowskim. Wielkie szkody zrządziły grad i oberwanie się chmury w Jeleniu, w powiecie chrzanowskim, zniszczywszy wszelkie ziemiopłody. W Ciężkowicach i Kościelcu drogi pozrywane, a na wielu polach w tym powiecie, pojawiły się muszki, które obsiadły łany jęczmieniem i owsem zasiane. Rodzaj muszek nieznany i dopiero pierwszy raz w tych stronach widziany.

Niezwykle też ucierpiały od gradobicia gminy Glów i Niedomice, w powiecie tarnowskim, a starostwo udało się do c. k. Namiestnictwa z prośbą o udzielenie tym gminom bezzwrotnych zapomóg.

— **P. Erazm Jerzmanowski**, rodak nasz z Nowego Jorku, bawi w Krakowie, zkąd wyjedzie na kuracyę do Marienbadu. Natychmiast po przybyciu zaznaczył znaną już hojną ofiarność swoją datkami na rzecz stowarzyszeń, potrzebujących pomocy materyalnej. Dla towarzystwa kolonij wakacyjnych złożył 100 zł., a do tow. „Szkoły ludowej“ przystąpił jako członek założyciel z kwotą 150 zł.

— **Straszny wypadek** zdarzył się w ubiegły piątek wieczorem w Krakowie. Mieszkająca przy ul. Łobzowskiej żona artysty dramatycznego sceny krakowskiej, wyskoczyła w przystępie rozstroju z okna trzeciego piętra w zamiarze samobójczym Nieszczęśliwa, licząca około 30 lat, spadła na znajdujące się obok domu drewniane sztachety. Pierwszej pomocy udzielił dr. Waligórski, poczem zawezwano pogotowie stacyi ratunkowej, które też bezprzytomną odwiozło do szpitala św. Łazarza. Ciężko poranioną operować musieli natychmiast drowie Chorobski i Hyżycki. Stan chorej jest beznadziejny. Mąż nieszczęśliwej, p. Antoniewski, bawi obecnie z częścią trupy krakowskiej w Tarnopolu. Jedynem dzieckiem 6-letniem zaopiekowali się sąsiedzi.

— **Z Przybramia** donoszą, że górnik Havelka wskazał władzom górnika Kriz, jako tego, który przez nieostrożne upuszczenie płonącego knota w szybie „Marya“, stał się powodem katastrofy w Brzozowej Horze. Havelka, Kriz i jeszcze dwaj obecni podówczas w szybie górnicy, zostali aresztowani. Komisya sądowa, która zwiedziła szyb „Adalbert“, twierdzi, iż ogień podłożony został zbrodniczą ręką, a twierdzenie swoje opiera właśnie tem, że silne belki w szybie „Marya“ nie mogły inaczej się zapalić. Komisya orzekła także, iż według jej zapatrywania, sprawcy nie chodziło o pozbawienie życia tylu ludzi, lecz chciał tylko szyb uszkodzić; przemawia za tem okoliczność, że ogień wybuchł podczas zmiany

górników w szybach. Komisya przypuszcza, że sprawca wrzucił materyał palny przez rynnę do szybu „Marya“, gdzie ogień wybuchł.

— **P. Adam Mysłakowski**, właściciel dóbr w powiecie trembowelskim, złożył na ręce starosty p. Piwockiego kwotę 100 zł. na rzecz pozostałych po ofiarach katastrofy w Przybramie, szczególnie na rzecz pozostałych po tych, którzy spiesząc z ratunkiem, sami ponieśli śmierć bohaterską. Ofiarę odesłano na ręce c. k. starosty w Przybramie.

— **W kollegium polskiem** w Rzymie otrzymali święcenia kapłańskie następujący alumni: ks. Stefan Thiel, z dyecezyi poznańskiej, ks. Michał Zyguliński, z dyecezyi tarnowskiej, ks. Adam Babiliński, z dyecezyi warmińskiej, ks. Józef Dworzak i ks. Piotr Pitas, z dyecezyi wrocławskiej. Ci dwaj ostatni pracować będą wśród Polaków w Stanach Zjednoczonych, pierwszy w dyecezyi nowo-jorskiej, drugi w dyecezyi Buffalo.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze letnim Dziś, w poniedziałek, wielkie przedstawienie profesora K. Malinowskiego, dyrektora teatru mechanicznego i optycznego. — Jutro, we wtorek, po raz pierwszy „Trzy kapelusze“, krotochwila w 3 aktach Alfreda Hennegnin'a. Farsa ta, pełna prawdziwie francuskiego humoru, cieszyła się w Paryżu olbrzymiem powodzeniem. — We środę wielkie przedstawienie profesora K. Malinowskiego z Berlina, dyrektora teatru mechanicznego i optycznego. — We czwartek po raz drugi „Trzy kapelusze“ krotochwila w 3 aktach Alfreda Hennegnina. — W piątek ostatnie przedstawienie profesora Malinowskiego, dyrektora teatru mechanicznego i optycznego. — W sobotę „Lena“, komedya w 4 aktach Maryana Jasieńczyka. Pan Michał Chądzyński, artysta teatru polskiego w Petersburgu, wystąpi po raz drugi w roli „Rogockiego“.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Ze świata finansowego.

Wiedeń, 19 czerwca.

Pomimo nieprzychylnego ukształtowania się niektórych czynników giełdowych, istnieją obecnie na tutejszym pieniężnym targu prądy, które pozwalają przypuszczać, że w najbliższej przyszłości przeważne notowania będą bardzo dobre. Wprawdzie obecne położenie nakazuje wielką ostrożność spekulacyi, gdyż zobowiązania, pomimo znacznych realizowań są jeszcze bardzo wielkie, nadto kursa niektórych walorów są już dzisiaj za wysokie, zawsze jednak nadzieja większego ruchu i lepszych notowań podtrzymuje tu umysły, gdyż kwestya uregulowania waluty jest na najlepszej drodze.

Na targu eskontowym pieniądz podrożał. Banki, z uwagi na zbliżające się inkaso kuponów lipcowych, wstrzymują się stopniowo z udzielaniem kredytu. Nadto zbliżające się żniwa, podnoszą również cenę pieniędzy. Report kosztował na giełdzie $4^{1}/_{8}$ do $4^{3}/_{4}$ prc. Dewizy i waluty podskoczyły.

Spadek papierów górniczych w Berlinie, *baissa* rubli, i kwestya odciągnięcia podatku kuponowego od 3 proc. pryorytetów kolei państwowej, wpłynęły zniżkowo na giełdę wczorajszą. Akcye austr. fabryki broni po systematycznej zwyżce kilkudniowej, spadły, na wieść, że rokowania tejże fabryki z rządem włoskim nie doprowadziły jeszcze dotąd do żadnego ostatecznego rezultatu.

Na międzynarodowym targu pieniężnym, wielką sensacyę wywołał fakt, że 3-proc. renta francuska doszła do *pari* w notowaniu. Jest to wypadek niebywały, a jednak usprawiedliwiony zupełnie tem, że Francuzi po smutnych doświadczeniach, wywołanych zakupnem rozmaitych wysoko procentowych egzotycznych papierów, rzucili się obecnie do zakupu własnej renty, kontentując się małym a pewnym procentem i ufają w siłę finansową własnego kraju. — Bardzo być może, iż w znacznej mierze do gwałtownych zakupów renty francuskiej, a tem samem do podskoczenia jej kursu, przyczyniło się przesilenie w Portugalii i orzeczenie rządu w sprawie inkasa kuponów. *Crédit Foncier* ma przedłożyć swoim akcyonaryuszom na no...'weszem zgromadzeniu, projekt konwersyi obligacyj dawnych emisyj, w wysokości 250 milionów, odnoszących się do pożyczek, udzielonych gminom na wyjazd od 4·1 proc.

Konwersya ta ma być dobrowolna. Francuzki ten zakład kred. Ziemski, użyć ma w celach konwersyjnych 23 milj. z funduszu rezerwowego. Cała ta operacya posłużyć ma do tego, ażeby gminy w przyszłości nie opłacały wyższego od 4 procentu.

Z New Yorku odpłynęło znów złoto w ilości 3,750.000 dolarów na statku „Aller“ — do Bremy. Wraz z poprzedniemi transportami czyni to zarazem 7,100.000 dolarów w złocie w przeszłym tygodniu.

Targ zbożowy.

Dnia 20 czerwca 1892.

Lwów, pszenica 8·80 do 9·—, żyto 7·75 do 8·10, jęczmień 6·— do 6·80, owies 6·65 do 7.50, rzepak nowy 9·50 do 9·75, groch 6·50 do 8·75, wyka 4·50 do 5·—, nasienie lniane 11·— do 11·25, bób 12·— do 12·50, bobik 6·50 do 7·—, hreczka 9·50 do 11·50, koniczyna czerwona —·— do —·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kminek 19·— do 21·—, anyż 28·— do 29·—, kukurudza 6·— do 6·10, chmiel nowy za 60 kilg. 65·— do 68·—, spirytus 14·25 do 14·50.

Usposobienie —.

Kraków: pszenica biała 10·— do 10·50, czerwona 9·60 do 10·25, żółta 9·50 do 10·20, żyto 9·25 do 9·90. jęczmień browarny 7·50 do 8.—, pastewny 7·— do 7·25, owies 6·90 do 7·35, hreczka 8.— do 9·— groch 8·— do 10·50, koniczyna czerwona —·— do —·—. biała —·— do —·—, rzepak stary 11·— do 11·50 zł.

Usposobienie lepsze.

Budapeszt: pszenica na wiosnę 8·58 do 8·60, na jesień 8·01 do 8·03, kukurudza na czerwiec 4·89 do 4·91, na lipiec-sierpień 4·95 do 4·97, owies na czerwiec —.— do —·—, na jesień 5·42 do 5·44, rzepak na wrzesień-paźdz. 11·60 do 11·70. Spirytus kontyng. bez podatku 17·— do 17·50.

Targ zbożowy zagraniczny.

Wrocław: pszenica 19·75 marek, żółta 20·80, żyto 19·60, owies 14·80, olej rzepakowy 54·—, kukurudza 13·—. Spirytus 55·20 m.

Berlin: pszenica na czerwiec 180·75, na lipiec-sierpień 180·75, żyto loco 191·— do —·—, na czerwiec 193·25, na czerwiec-lipiec 189·75, na lipiec-sierpień 180·50. jęczmień 135 do 187, owies na czerwiec 148·50, na lipiec-sierpień 146·—, olej rzepakowy loco 52·70, na czerwiec —·—, wrzesień-paźdz. —·— Spirytus 10.000 litr procent Trallesa loco 36·90.

Hamburg. Pszenica 193·— do 202·—, żyto 180·— do 200·—, południowo-rossyjskie 176·— do 180·—, olej rzepakowy 55·—, spirytus 26·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan po dwudniowym pobycie w Lichtenegg powrócił przedwczoraj wieczorem do Schönbrunnu.

Ambasador niemiecki przy Najw. Dworze ks. Reuss, który w przededniu wyjazdu na urlop zachorował, będzie mógł dopiero za tydzień opuścić Wiedeń.

Ces. i król. poseł w Bukareszcie hr. Gołuchowski wyjechał przedwczoraj z Wiednia do stolicy rumuńskiej.

Dzienniki wiedeńskie dowiadują się, iż prezydent Izby deputowanych dr. Smolka rozpocznie w ostatnich dniach b. m. zwykły swój urlop. Zastępować go będzie baron Chlumecky.

Dzisiaj zbiera się w Wiedniu członowa Rada przyboczna. Sesyę otworzy osobiście Pan Minister handlu, margr. Bacquehem, poczem złoży kierownictwo obrad w ręce swojego zastępcy, szefa sekcyi Hardta.

Czytamy w czerniowieckiej *Gazecie Polskiej*: Ze śmiercią Jerzego Flondora opróżniony został mandat poselski do sejmu bukowińskiego, z kuryi małych posiadłości storożynieckiego okręgu. O mandat ten ubiegać się będzie podobno jeden z wyższych urzędników Rządu krajowego, co w razie zwycięstwa miałoby ten skutek, iż obóz rumuński w tej kuryi sejmowej nie posiadałby absolutnej większości. Tem samem ułatwionoby wybór jednego z posłów ruskich do Wydziału krajowego.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego przyjęła w sobotę projekt ustawy o budowie kolei żelaznej Marmaros-Sziget-Stanisławów.

Królestwo włoscy przybędą dzisiaj, o godzinie 6-ej wieczorem, do Poczdamu. W orszaku króla znajdują się: Pierwszy adjutant generał-porucznik margrabia Pallavicini, generał-major Francesco Lahalle, wielki mistrz ceremonii hr. Gianotti, przyboczny adjutant major Geabazz Lartirama, mistrz ceremonii margrabia Boreo d'Olmo, i generalny sekretarz królewskiego dworu Urbano Ratazzi. Prezes ministrów Giolitti nie bierze udziału w podróży, ponieważ, jako minister spraw wewnętrznych, jest chwilowo zajęty ważnemi sprawami. Towarzyszy królowi natomiast minister spraw zewnętrznych, Brin. Obecne odwiedziny są rewizytą za tę wizytę, którą cesarstwo niemieccy złożyli królowej w Monza, w jesieni roku 1889. Król Humbert był już raz, mianowicie w maju roku 1889, gościem cesarza, królowa Małgorzata natomiast przybywa od czasu wstąpienia na tron, po raz pierwszy do Niemiec. Królestwo podróżują w najściślejszem *incognito*, i dopiero na stacyi kolejowej pod Poczdamem, w Wildpark, nastąpi uroczyste ich przyjęcie.

Ambasadorem włoskim w Berlinie ma zostać prefekt Guiccioli.

Staatsbürgerzeitung podaje treść orzeczenia sądu berlińskiego, uwalniającego rektora Ahlwardta z więzienia śledczego, za kaucyą 10.000 marek, złożoną przez stowarzyszenia antisemickie. Orzeczenie to sprawiło sensacyjne wrażenie, ponieważ oświadcza ono, iż śledztwo wstępne nie przedstawiło dowodów, któreby osłabiły twierdzenie Ahlwardta, jakoby Loewe i Kühne działali w złej wierze, zaopatrując armię w złe karabiny. *Freisinnige Zeitung* zwraca na to uwagę, iż sąd przesłuchiwał dotąd tylko świadków, przedstawionych przez Ahlwardta. Sąd wojskowy zaś stwierdził, że na firmie Loewego i Kühnego nie cięży ani cień winy, jakoby dostawiali nieprzydatne do użytku karabiny.

Ks. Bismarck przybędzie z powrotem z Wiednia we środę rano do Monachium, zkąd uda się do Kissingen. *Hamb. Nachr.* oświadczają, że były kanclerz już ze względu na stan zdrowia i sędziwy wiek, pragnie ograniczyć swój pobyt w Wiedniu wyłącznie na uroczystości ślubnej.

Car zabawi w Danii jeszcze trzy tygodnie.

Minister skarbu Wyszniegradzki przybył do Petersburga. Stan jego zdrowia jest zadowalający.

Bezzasadne są pogłoski o ustąpieniu rossyjskiego ambasadora Nelidowa.

Minister oświaty Delianow wyjeżdża w tych dniach za granicę. Zastępować go będzie ks. Wołkoński.

Obecny rektor uniwersytetu dorpackiego opuszcza swoje stanowisko; zastępcą jego ma zostać profesor uniwersytetu warszawskiego Budiłowicz.

Senat postanowił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej samarski zarząd ziemski gubernialny za nadużycia przy zaopatrywaniu ludności w żywność.

Perseveranza donosi, że nowe wybory do właściwej Izby deputowanych odbędą się 23 czerwca, a otwarcie parlamentu nastąpi dopiero 14 albo 16 listopada. Crispi ubiega się o mandat do rzymskiej rady miejskiej.

Jutro odbędą się w Belgii wybory uzupełniające do konstytuanty. Sama konstytuanta ma być zwołana między 10 i 12 lipca i otwarta mową tronową.

Wczorajsza rada ministeryalna zajmowała się kwestyą nominacyi ministra sprawiedliwości.

W Paryżu aresztowano kilku podejrzanych o udział w zamachu dynamitowym na restauracyę Very'ego, w której uwięziono Ravachola.

Rząd szwajcarski wniósł do zgromadzenia związkowego projekt ustawy, mocą której piesze pospolite ruszenie ma być kosztem państwa uzbrojone, umundurowane i w amunicyę zaopatrzone, tudzież co roku na krótkie ćwiczenia powoływane. Rząd motywuje to położeniem politycznem i zbrojeniami państw sąsiednich. Rada narodowa uchwaliła kredyt w sumie 2,100.000 fr. na ufortyfikowanie St. Maurice.

Królowa Angielska opuszcza jutro, 21 b. m., Balmoral i przenosi się do Windsoru, gdzie dnia 24 odbędzie się rada gabinetowa, a nazajutrz zostanie urzędownie ogłoszone postanowienie rozwiązania parlamentu. Wszystko odnawia już przygotowano do tego aktu w odnośnych biurach. Listy, zwołujące kolegia wyborcze, będą niezwłocznie wysłane i wybory rozpoczną się już w końcu bieżącego miesiąca. Ogólna liczba wyborców w królestwie Wielkiej Brytanii wynosi 6,161.456. Z tego na Anglię przypada 2,047.006 wyborców w miastach i 2,747.165 we wsiach, oraz 16.066 na Uniwersytety w Cambridge, Oksfordzie i Londynie. W Szkocyi liczą zaledwie 606.403 wyborców, a w Irlandyi jest ich 744.816.

Kongres międzynarodowy górników, który odbył się właśnie w Londynie, składał się z 62 delegatów angielskich, 4 niemieckich, 4 francuskich i 8 belgijskich; reprezentowali oni razem około .00.000 górników. Zapadły uchwały: na rzecz ośmiogodzinnego dnia pracy, na rzecz organizacyi delegatów górniczych i uchwała o założeniu federacyi międzynarodowej górników, której wyrazem będzie stały komitet.

Rozruchy w Barcelonie już ustały. Znaczną część aresztowanych wypuszczono na wolność i cofnięto wojsko do koszar. Strejkujący robotnicy powrócili w przeważnej liczbie do pracy. Natomiast wybuchły rozruchy w Valladolid, w Walencyi, Maladze i w Bilbao.

Król grecki powróci dzisiaj do Aten.

Jutro, we wtorek, zbierze się w Chicago konwent demokratyczny, celem wyboru kandydata na godność prezydenta Stanów Zjednoczonych północnej Ameryki.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 20 czerwca. Najdostojniejsza Cesarzewiczowa Wdowa Stefania wyjechała wczoraj wieczorem na dłuższy pobyt do Plattensee.

Wiedeń, 20 czerwca. Hrabia Taaffe wyjeżdża jutro do Ellischau.

Doniesienie dzienników, jakoby hrabia Taaffe miał towarzyszyć Najj. Panu w podróży do Berna, w dniu 26 b. m., jest nieprawdziwem, gdyż hrabia Taaffe potrzebuje dłuższego wypoczynku.

Wiedeń, 20 czerwca. Pod przewodnictwem P. Ministra handlu, odbyła się dziś pierwsza konstytuująca konferencya przybocznej Rady celnej, którą zagaił P. Minister przemową, sympatycznie przyjętą. Po przemówieniu członka Rady Klingera, który wyraził Rządowi podziękowanie za troskliwość dla interesów kół gospodarczych, okazaną przez utworzenie przybocznej Rady celnej, złożyli członkowie Rady ślubowanie. Przyjęto dalej prowizoryczny regulamin obrad, wybrano komisyę główną i dokonano podziału członków Rady na 9 sekcyj fachowych.

Wiedeń, 20 czerwca. Z porady dra. Schweningera, ks. Bismarck nie przyjmie żadnej deputacyi, nie będzie składał żadnych wizyt i nie zwiedzi wystawy, ponieważ potrzebuje spokoju.

Wiedeń, 20 czerwca. Ks. Bismarck podczas podróży swej do Wiednia, był na wszystkich niemal stacyach z wielkiem uszanowaniem witany, szczególnie w Dzieczynie (Tetschen), Ihławie i Znaimie. Kiedy książę Bismarck zamieszkał w Wiedniu w pałacu Palffych, przyszło do starć między tłoczącą się publicznością, złożoną przeważnie ze studentów, a policyą ustawioną przy wejściach do pałacu. Inspektora policyi uderzono laską, skutkiem czego odniósł lekką ranę. Dwanaście osób aresztowano.

Monza, 20 czerwca. Królestwo włoscy wyjechali wczoraj po południu z orszakiem do Poczdamu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 20 czerwca 1892 r., godz. 1, minut 40. Akcye kredytowe 319·—, Alp. Tow. górnicze 69·70, Węgierskie akcye kredytowe 361·50, Akcye anglo-austryackie 156·80, Akcye banku Union 248·75, Akcye kolei Karola Ludwika 215·—, Akcye kolei Północnej 292·50, Akcye kolei Południowej 101·12, Losy tureckie 44·25, Akcye kolei państwowej 306·—. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 244·— Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 197·—, Wiedeńskie losy komunalne 159·50, Akcye tytoniowe 179·25, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 104·75. Akcye kolei Elbetal 230·—, Akcye banku dla krajów koronnych 224·60, 4-prc. węgierska renta złota 110·05. Akcye banku związkowego 116·75 Rubel papierowy 1·23·50, Węgierska renta papierowa 100·65. Usposobienie utrwalone.

Telegramy zbożowe z dnia 20 czerwca 1892 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr procent 17·62 do 17·75 zł. Budapeszt. Pszenica na wiosnę 8·64 do 8·67 zł. Berlin: Pszenica (na paźdz.-listop.) 177·25 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., spirytus 36·80 zł. Paryż: mąka na miesiąc bieżący 52·10 — — fr

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Przyjechali do Lwowa
dni 20 czerwca 1892.

Hotel Zorza.

Pp. Z Obertyński z Cieląża, M. Lenartowicz z Kołomyji, St. Wybranowski z Kimirza, B. Rozwadowski z Turówki, F. Liebermann ze Stanisławowa, E. Fiebiger z Genewy, H. Hemmer z Wels.

Hotel Imperial.

Pp. W. Poliński z Rzeszowa, T. Żurowski z Beresko, B. Grek z Bursztyna, W. Ostrowski z Rakowca, J. Mandel z Wygody, M. Horodnicki z Zbaraża, W. Kozłowski z Peretoka.

RUCH POCIĄGOW KOLEJOWYCH.
ważny od dnia 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Z Krakowa	6 01	2·50	9·01	**6·46**	**9·32**	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	**7·21**	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	**6·55**	—	—
Z Suczawy	**10·09**	—	7·56	1·42	**7·06**	—
Z Kimpolungu	**10·09**	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	**10·09**	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Hliboki	**10·09**	—	—	—	**7·06**	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	**7·06**	—
Z Słobody rungurskiej	**10·09**	—	—	1·42	**7·06**	—
Z Husiatyna via Halicz	**10·09**	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	—
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	**1·41**	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	**1·41**	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4·48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	8·32

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mięsza.
Do Krakowa	**10·41**	3·07	5·26	11·01	**7·56**	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—	—	**7·56**	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	**10·26**	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	**10·02**	**10·52**	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	**10·56**	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	**10·56**	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	**7·41**	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	**7·41**	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	**7·41**	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·51
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	**7·36**

U w a g a: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5·59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski) różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12. w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 20 czerwca 1892.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	213	—	216	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	243	—	246	—
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	335	—	340	—
Banku kred. gal. po 200 zł. wa.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5pr. wa. los. w 40 l.	100	90	101	60
„ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	107	50	108	20
Banku hipot. 4½pr. los. w 50 l.	98	25	98	95
Banku kraj. 4½pr. wa. los. w 51 l.	98	50	99	20
Tow. kred. galic. ziem. 4pr. wa. I. emis.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41½ lat	95	10	95	80
4½ pr. wa. los. 52 l.	99	40	100	10
4 pr. wa. los. w 56 l.	94	70	95	40
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	60	—	62	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w.a.	53	—	55	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. wa. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	104	40	105	10
Galic. funduszu propin. 4 pr. wa.	94	—	94	70
Bukow. fund. propin. 5 pr. wa.	100	50	101	20
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	100	—	100	70
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	—	101	70
Pożyczki kr. 6 pr. wa.	104	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. wa.	97	60	98	30
„ „ 4 „ „	91	30	92	—
5. Losy miasta Krakowa	22	75	24	75
„ „ Stanisławowa	29	50	32	50
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleondor	9	45	9	55
Półimperyał	9	70	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	24	1	34
„ „ papierowy	1	21.½	1	23 ½
100 marek niemieckich	58	35	58.90	

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
Dnia 18 czerwca 1892.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	95.55	95.75
luty-sierpień	95.50	95.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	95.35	95.55
kwiecień-październik	95.35	95.55
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	140.50	141.50
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	141.60	142 —
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	152.—	153.
„ „ 1864 po 100 złr.	182.75	183.25
„ „ 1864 po 50 złr.	182.75	183.25
Renty Com. po 42 litr. austr	——	—.
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	151 25	152.25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	113.40	113.60
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.80	101.—
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.60	105.2[illegible]
Galicyi	104.25	105.25
Niższej Austryi	109.50	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. wa. 4 pr.	94 25	95.25
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	154 25	154.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	318.75	319.75
Niżno-austr. tow. eskomt. po 500 złr.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	338.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	222.50	223.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	996.—	1002.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	91.25	91.75
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk	350.—	354.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów.Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2922 —	2930.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	214.75	215.—
Lwów-Czern. kol. I. po 200 zł. a. w.	244.—	245.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	304.50	305 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	100.50	101.50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	200.—	200.20
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny-rolniczo kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	100.20	101.—
„ „ „ premiowe po 3 pr.	111.50	112 —
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	——	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	101.25	102.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.—	96.50
„ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	95.—	95.25
„ „ „ „ po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	99.50	100.—
Banku krajowego 4½ pr. wa. los. w 51½ l.	98.50	99.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.—	102.—
Banku aust. węg. 4½ pr.	101.—	102.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	100.—	101.20
„ Zakł. kr. ziem. po 5½ pr.	102.70	103.70
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em 1886 4%	99.50	100.10
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	99.25	99.75
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern-Jas. emisya a 300 zł. 4. pr. w srebrze z r. 1884	84.80	85.30
z r. 1884	93.75	94.75
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	.102 30	103 30
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	188.75	189.75
Clarego po 40 zł. m. k.	56.20	57.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	124.—	126 —
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	23.25	24.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	22.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	—.—	——
Palfiego po 40 zł. m. k.	56.25	57 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	17.70	18.—
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12 30
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	23.50	25 —
Salma po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	63.—	64.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	30.—	[illegible] —
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	133.—	1[illegible]6 —
„ „ po 50 zł. w. a.	63 25	64 25
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.50	41 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	64 50	66 50
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n.	——	—.—
Londyn za ft. szt.	119.40	119 80
Paryż za 100 fr.	47.40.—	47.45.—
K u r s z ł o t a.		
Dukat cesarski men.	5.67.—	5.69 —
„ pełnej wagi	5.66.—	5.68 —
Korona	—.—.—	—.——
20-frankówka	9.49.—	9 50· —
Rossyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	—	—
„ „ „ w srebrze	—	—
Renta w złocie	—	—
5 pr. austr. renta marcowa	—	—
Akcye banku austro-węgier.	—	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	—	—
Londyn	—	—
Napoleondor	—	—
Dukat cesarski men.	—	—
100 marek niemieckich	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 28797 (3443 1—3)

C. k. miej. deleg. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Fedka Płaksy pto. 7 rat po 22 zł. 75 ct. wa., i reszty kapitału 277 zł. 24 ct. wa. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 14 lipca i 11 sierpnia 1892, zawsze o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż realności wyk. hip. l. 224 i 243 gm. kat. Szlachcińce objętych, Ilka i Hapy Podgórskich własnych.

Cena wywołania wynosi 990 zł.

Wadyum 99 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy miej del.
Tarnopol, 5 kwietnia 1892

L. 1795 (3523 1—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Gwoździec wird kundgemacht, dass zur Eintreibung der Forderung der Generalagentur The Singer Manufacturing Company in New-York G. Neidlinger in Wien im Betrage von 31 fl. öw. s. NG. die Exekutive Feilbiethung der dem Simche Hecht gehörigen Realitätenhälfte G. E Z. 307 der Catastralgemeinde Gwoździec Stadt am 14 Juli und 12 August 1892, jedesmal um 10 Uhr VM. im Gerichtsgebäude vorgenommen werden wird.

Ausrufungspreis 300 fl. öw.

Wadium 40 fl. öw.

Nähere Bedingnisse, Grundbuchsauszug und Schätzungsact erliegen in hg. Registratur zur Einsicht.

Gläubiger-Curator Adw. Dr. Daniłowicz in Kolomea.

Vom k. k. Bezirksgerichte.
Gwoździec, am 12 April 1892.

L. 1720 (3462 1—3)

Zbarazki c. k Sąd powiatowy uwiadamia, że w celu zniesienia spólności odbędzie dnia 14 lipca 1892 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 103 w Załużu położonej, wedle wyk hip 450 ks. gr. dla gminy kat. Załuże, w jednej połowie Karoliny Barcewiczowej, a w drugiej spadkobierców Malwiny Stebelskiej, a to: Tadeusza Bolesława, Franciszka, Maryi Antoniny i Karoliny Malwiny Stebelskich własnej.

Na tym terminie realność rzeczona sprzedaną będzie tylko wyżej lub za cenę szacunkową 2136 zł. 50 ct,

Wadyum wynosi 220 zł.

C. k. Sąd powiatowy.
Zbaraż, dnia 3 marca 1892.

L. 2799 (3400 1—3)

W c. k. Sądzie obwodowym w Nowym Sączu odbędzie się w dniach 18 lipca i 19 sierpnia 1892 licytacyjna sprzedaż połowy realności nk. 50 w Nowym Sączu, lwh. 64 objętej, wartości szacunkowej 1475 zł., wadyum 148 zł., następnie połowy, realności lwh. 68 w Nowym Sączu, ceny szacunkowej 1033 zł., wadyum 103 zł., dalej połowy z 24/112 gruntu Kotze lwh. 72, ceny szacunkowej 185 zł., wadyum 19 zł., dalej 1/4 części realności lwh. 338 w Nowym Sączu, ceny szacunkowej 78 zł., wadyum 8 zł, wreszcie połowy z 7/42 części realności lwh. 339, ceny szacunkowej 33 zł., wadyum 4 zł., każda z wymienionych realności sprzedaną będzie osobno, na pierwszym terminie za cenę szacunkową lub powyżej, na drugim także poniżej takowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Gałkiewicz.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 7 maja 1892.

L. 3070 (3481 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej podaje do wiadomości, że w dniu 15 lipca i 16 sierpnia 1892, każdym razem o godz. 10 przed południem odbędzie się w tymże sądzie przymusowa publiczna sprzedaż w drodze licytacyi połowy realności pod lk. 11 w Kolbuszowej położonej, dłużnika Simchy Altbacha własnej, wyk. hip. l. 17 księgi gruntowej dla tejże gminy objętej, celem zaspokojenia wierzytelności firmy Ignacego Spitzera synowie w Eisenstadt w kwocie 176 zł. 47 ct. wa.

Cena wywołania 3000 zł.

Wadyum 300 zł.

Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tegoż sądu.

C. k. Sąd powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 26 kwietnia 1892.

L. 10906 (3474 1—3)

W dniach 15 lipca i 19 sierpnia 1892 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Bialsko-Bielskiego stowarzyszenia „Wzajemna pomoc" w Białej w kwocie 115 zł. wa. publiczna licytacya realności pod lwh. 420 w Wilkowicach położonej, whl. 420 objętej.

Cenę wywołania stanowi kwota 300 zł. wa.

Wadyum 30 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tut. sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adwokat tutejszy dr. Jan Cieszyński.

C. k. Sąd powiatowy.
Biała, 20 marca 1892.

L. 1289 (3448 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jordanowie podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 18 lipca i 17 sierpnia 1892 każdym razem o godzinie 9 z rana odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod nk. 95 w Osielcu położonej lwh. 102 księgi gruntowej dla tejże gminy objętej, dłużnika Wawrzyńca Ufiera własnej, w kwocie 405 zł. oszacowanej, na zaspokojenie pretensyi stowarzyszenia pożyczkowego „Praca i oszczędność" w Jordanowie w kwocie 150 zł. wa. zpn, z tem, że realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub powyżej tejże, na drugim zaś i poniżej takowej sprzedaną będzie.

Cena wywołania 405 zł.

Wadyum 40 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny rzeczonej realności są w tutsąd. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.
Jordanów, dnia 31 maja 1892.

A V I S O

W celu zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego odbędą się w miesiącu lipcu 1892 następujące publiczne rozprawy ofertowe a mianowicie:

dnia		w urzędowej kancelaryi		dla stacyi	Uwaga!
4	lipca 1892 o godzinie 10 przed południem	c. i k. magazynu zaopatrzenia wojska w	Tarnowie	Tarnowa	Wszelkie bliższe warunki są podane: 1) w urzędowej „Gazecie lwowskiej" z dnia 16 czerwca br., 2) w dzienniku „Czas" z dnia 14 czerwca br. 3) w dzienniku „Nowa Reforma" z dnia 17 czerwca, a nadto można się dowiedzieć o wszelkich warunkach przy wszystkich magazynach zaopatrzenia wojska 1 korpusu.
				Nowego Sącza	
			Ołomuńcu	Opawy	
4				Karniowa	
				Cieszyna	
				Bielska	
				Przerowa	
6				Prościejowa	
				Hranic	
				Szymberku	
			Krakowie	Wadowic	
				Chrzanowa	
8				Kęt	
				Niepołomic	
				Bochni	

Intendantura c. i k. 1 korpusu

Kraków, 13 czerwca 1892.

L. 5368 (3480 3—3)

C. k. Sąd powiatowy Kałuski zawiadamia, iż celem ściągnięcia pretensyi 90 zł. zpn. Nykoły Wasylów dnia 30 czerwca i 1 sierpnia 1892, każdym razem o 10 rano odbędzie się egzekucyjna sprzedaż całej wykazem hipotecznym 96 ks. grunt. Dołhe objętej realności, dalej jednej niewydzielonej po łowy realności wh. 99 ks. gr. Dołhe objętej, Arona Silberharza własnej.

Wadyum 19 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze tusądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony dr. Stanecki w Kałuszu.

Kałusz, 22 marca 1892.

L. 569 (3499 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Grybowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Arona Salamona w kwocie 6 zł. zpn. w dniach 20 czerwca i 21 lipca 1892, zawsze o godz. 10 rano, przymusowa sprzedaż niepodzielnej 1/3 części realności pod l. 120 w Grybowie położonej Piotra Nalepy własnej, lwh. 225 ks. gr. gm. Grybów objętej.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 306 zł. 33 ct.

Wadyum 31 zł.

Warunki licytacyjne i akty sprawy można przejrzeć w tutejszej registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych jest ck. notaryusz p. Edmund Klemensiewicz w Grybowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Grybów, 6 maja 1892.

L. 3030 (3419 3—3)

W pilzneńskim c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się dnia 15 lipca 1892 i dnia 19 sierpnia 1892 zawsze o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż publiczna realności l. whip. 153 księgi gruntowej gminy Dąbie objętej dłużników Julianny Błach i Franciszka, Józefa oraz Jadwigi Sabajów własnej celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 143 zł. 88 ct. wa. zpn. galic. Zakładowi kredytowemu włościańskiemu w likwidacyi we Lwowie od Julianny Błach i Franciszka, Jadwigi oraz Józefa Sabajów należącej.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej zaś na drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież akt oszacowania przynależytości i wyciąg hipoteczny pomienionej realności przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca i życia pobytu jakoteż późniejszych wierzycieli tej realności ustanawia się kuratorem p. Tytusa Bujnowskiego w Pilźnie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 17 maja 1892.

L. 851 (3502 3—3)

C k. Sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, że celem zaspokojenia wierzytelności 370 zł. wa. na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Wadowicach odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy posiadłości lwh. 7, oraz 4/7 części realności lwh. 12 gminy Barwałd górny objętych, dłużników Franciszka i Tomasza Studnickich własnych, w dwóch terminach, mianowicie dnia 27 czerwca i 1 sierpnia 1892, każdym razem o 10 rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. Jaworski, ck. notaryusz w Kalwaryi.

Wadyum wynosi odnośnie do realności l. 7 kwotę 117 zł., zaś odnośnie do realności l. 12 kwotę 39 zł.

C. k. Sędzia powiatowy.

Kalwarya, 22 kwietnia 1892.

L. 26798 (3486 3—3)

Celem sprzedaży budynku powojskowego „rotmistrzówką" zwanego w Brzeżanach na przedmieściu „Miasteczko" położonego wraz z parcelą budowlaną Nr. 857 i parcelę ogrodową Nr. 3018 rozpisuje się niniejszem publiczną licytacyę za pomocą pisemnych ofert na dzień 11 lipca 1892.

1) Budynek powojskowy „rotmistrzówka" zwany stojący na parceli Nr. 857 składa się z sieni, czterech pokoi, kuchni, piwnicy, komórki na drzewo, stajni i wychodków.

2) Parcela budowlana Nr. 857 zawiera w sobie przestrzeń 619 kwadratowych metrów.

3) Parcela ogrodowa Nr. 3018 przytykająca do parceli budowlanej Nr. 857 obejmuje przestrzeń 309 metrów kwadratowych i może służyć jako parcela budowlana.

Cena wywołania powyższych trzech przedmiotów wynosi 2000 zł.

Każdy mający chęć nabycia powyższych przedmiotów ma wnieść do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2 godziny po południu dnia 10 lipca 1892 pisemną ofertę.

Oferta ma być przez oferenta własnoręcznie podpisaną i do takowej ma być dołączone wadyum w kwocie 200 zł. jakoteż poświadczenie odnośnej władzy, że oferent jest zdolnym do zawierania aktów prawnych.

Cena kupna ma być w ofercie podaną cyframi i słowami.

Wreszcie ma oferent oświadczyć, że warunki licytacyjne są mu znane i takowym bezwarunkowo się poddaje.

Realność powyższa będzie sprzedaną najwięcej ofiarującemu, jednakowoż nie poniżej ceny wywołania.

Wynik licytacyi czyni się zawisłym od decyzyi wyższych Władz skarbowych.

Z nabywcą zawarty zostanie pisemny przez wyższe władze skarbowe zatwierdzić się mający kontrakt kupna sprzedaży w trzech egzemplarzach, a koszta sporządzenia kontraktu ma ponosić nabywca powyższych przedmiotów.

Bliższe warunki licytacyi mogą być podane w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu i w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Brzeżanach.

C. k.powiatowa Dyrekcya skarbu

Tarnopol, dnia 9 czerwca 1892.

L. 5993 (3442 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miejs. deleg. w Stanisławowie, zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomych Samuela Mahlera i Hillela Mahlera, iż w sprawie egzekucyjnej Augusta Fritsche przeciw nim o zapłacenie 102 zł. 40 ct. zpn. odbędzie się dnia 4 i 18 lipca 1892 przymusowa jawna sprzedaż ruchomości do nich należących, wedle protokołu de praes. 20 lutego 1891 l. 3191 zajętych i ocenionych.

Wzywa się ich zatem, by wcześnie ustanowionemu dla nich kuratorowi w osobie dr. Hanslicha, adwokata w Stanisławowie, potrzebnej informacyi udzielili lub innego zastępcę sobie obrali, ile że w przeciwnym razie skutki swej opieszałości sami sobie przypiszą

Z ck. Sądu powiat m. del.

Stanisławów, 18 kwietnia 1892.

L. 29562 (3484 2—3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo wykonania budowli konserwacyjnych, które w latach 1892, 1893 i 1894 na gościńcach państwowych w Bialskim okręgu budowni czym wykonane być mają, odbędzie się dnia 24 czerwca 1892 w ck. Starostwie w Białej licytacya ofertowa.

Cena fiskalna robót, które w r. 1892 wykonane być mają, wynosi w sekcyi drogowej:

Biała .	. 3482 zł.	82 ct.
Oświęcim	. 7773 „	21 „
Wadowice	. 5067 „	— „
Gilowice	. 5186 „	74 „
Żywiec .	. 7586 „	13 „
razem	. 29095 zł.	90 ct.

Oferty wnoszone być mogą dla każdej sekcyi osobno, lub dla kilku, albo wszystkich sekcyj razem.

Jeżeli oferta obejmować będzie więcej niż jedną sekcyę drogową, to zaofiarowanie podać należy dla każdej sekcyi osobno, albowiem zatwierdzenie nastąpi w każdym razie nie łącznie lecz tylko według pojedyńczych sekcyj.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego się tyczące, jakoteż wykaz cen jednostkowych, kosztorys sumaryczny, plany ogólne i szczegółowe warunki budowy przejrzane być mogą w wymienionem ck. Starostwie, gdzie także najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach, które zgłaszającym się oferentom przez ck. starostę bezpłatnie udzielane będą, a oferty te zaopatrzyć należy marką na 50 ct. i w wadyum, wynoszące 5 prc. z sumy fiskalnej i wyrazić w nich ofiarowany opust z cen fiskalnych, nietylko cyframi ale także literami.

Oferent winien na właściwem miejscu blankietu podać sekcyę drogową, w której chce wiąć w przedsiębiorstwo budowle, ofiarowany opust, bez żadnych dopisków, wyszczególnić załączone wadyum, wreszcie położyć datę i podpisać się imieniem i nazwiskiem.

Oferty nie sporządzone na blankietach urzędowych, lub zawierające jakiekolwiek dopiski, nie będą przez komisyę przeprowadzającą rozprawę ofertową przyjmowane lecz będą oferentom zaraz zwracane, a także oferty nie podane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 8 czerwca 1892.

L. 5065 (3512 2—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumu 54 zł. 56 ct. wa. zpn. na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego odbędzie się dnia 30 czerwca i 29 lipca 1892 o godz. 10 przed połudn. w biurze nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Tomasza Borczyka pod l. 61 w Lisznej.

Cena wywołania 69 zł. wa.

Wadyum 6 zł 90 ct.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 30 listopada 1891 prawa zastawu uzyskali, lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi, lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum adw. dr. Flakowicza, a adw. dr. Gawła zastępcą tegoż.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 30 kwietnia 1892.

L. 4731 (3530 2—3)

W dniach 30 czerwca i 4 sierpnia 1892 o godzinie 10 rano odbędzie się w ck. Sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności pod l. 322 w Magierowie położonej, wyk. hip. l. 519 objętej, Mojżesza Lejby Renner własnej, na zaspokojenie pretensyi skarbu państwa w kwocie 242 zł. 55 ct. wa. zpn.

Cena wywołania stanowi 355 zł.

Wadyum 35 zł. 50 ct.

Akt oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Piotra Świderskiego w Magierowie.

C. k. Sąd powiatowy

Niemirów, 30 sierpnia 1891.

L. 4793 (3524 2—3)

W tutejszym c. k. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 5 lipca 1892 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 5 sierpnia 1892 nawet poniżej takowej, licytacya realności wyk. hip. 36, 37, 279, 298, 299, 278 gm. kat. Łany objętych Oleksy, Jurka, Marci i Ołeny Bidoczków i Piotra Babij własnej, na rzecz ck. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi o 22 rat po 13 zł. i reszty kapitału 26 zł. 89 ct.

Cena wywołania 584 zł.

Wadyum 58 zł. 40 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem dr. Tytusa Przesmyckiego w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy.

Halicz, dnia 4 maja 1892.

(3562 1—3)

Należące do masy konkursowej Jakóba Eskreissa, kupca we Lwowie, towary korzenne wraz z urządzeniem sklepowem w cenie szacunkowej 741 zł. 37 ct. w. a. sprzedane zostaną w drodze ofert najwięcej dającemu na ogół (in Pausch und Bogen), lecz tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, nie ręcząc ani za jakość, ani za ilość towarów względnie urządzenia.

Oferty podać należy najdalej do dnia 29 czerwca br. do godz. 12 w południe na ręce podpisanego zawiadowcy masy rozbiorowej przy ulicy Teatralnej l. 16 wraz z wadyum wynoszącem 20 proc. ceny szacunkowej.

Wydział wierzycieli poweźmie uchwałę względem przyjęcia ofert, zastrzega sobie zaś prawo żadnej z wniesionych nie akceptować oferty.

Cena kupna oferenta przyjętego ma być natychmiast po ogłoszeniu uchwały zapłaconą, i aczej wadyum przepada na rzecz masy konkursowej.

Towary i urządzenie oglądane być mogą przy równoczesnem przejrzeniu inwentarza masalnego każdego dnia od godziny 11 do 12 w poł. i 3—4 popoł.

Przedmioty nabyte natychmiast po uiszczeniu ceny kupna nabywcy oddane będą.

Adwokat dr. Jakób Horowitz
zawiadowca masy rozbiorowej Jakóba Eskreissa.

Lwów, dnia 17 czerwca 1892.

L. 3706 (3463 2—3)

Auszugsweise Kundmachung.

Behufs Sicherstellung des Bedarfes an Spitalswäsche und Pantoffeln pro 1893 im Wege der allgemeinen Concurrenz wird Freitag den 15. Juli 1892, 11 Uhr Vormittag bei der k. und k. Intendanz des 11. Corps eine schriftliche Offert-Verhandlung abgehalten und haben Offerte und Vadieu genau zu dem angegebenen Termine einzulangen widrigens sie nicht berücksichtigt werden.

Bezüglich der genaueren Bedingungen wird auf die in der „Gazeta lwowska" und der „Czernowitzer-Zeitung" verlautbarte vollinhaltliche Kundmachung hingewiesen.

Lemberg, am 9. Juni 1892.

K. und k. Intendanz des 11. Corps.

L. 7201 (3433 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Bieczu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach w sumie 77 zł. w. a. zpn., odbędzie się w gmachu tegoż sądu egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod Nk. 226 w Rozenbarku położonej, stanowiącej ciało hipoteczne Heleny Wantuchowej i Pawła Wantucha po połowie własnej, w dniach 4 lipca i 8 sierpnia 1892, każdym razem o 10 z rana.

Cenę wowołania stanowi szacunek sprzedać się mającej realności w kwocie 339 zł. w. a.

Wadyum wynosi 34 zł. wa.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze pomienionego sądu.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono dr. Karola Neumanna adwokata w Gorlicach.

C. k. Sąd powiatowy.

Biecz, dnia 18 grudnia 1891.

L. 4556 (3450 1—3)
W dniach 11 lipca i 16 sierpnia 1892 każdym razem o 10 z rana odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Jakóba Grajwera w resztującej kwocie 600 zł. wa. zpn. publiczna licytacya realności Markusa Hoffmana lwh. 45, 71 i 83 w Paczółtowicach.

Cena wywołania realności lwh. 45 wynosi 1950 zł.

Cena wywołania realności lwh. 71 wynosi 465 zł.

Cena wywołania realności lwh. 83 wynosi 1505 zł.

Wadyum 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i warunki w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Krzeszowice, 17 maja 1892.

L. 1498 (3494 1—3)
C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Jana Majsterkiewicza przeciw Ignacemu Mularczykowi pto. 341 zł. 99 ct. wa. zpn. odbędzie się publiczna licytacya realności wyk. hip. l. 293 i 300 ks. gr. gm. Lubla objętej w dniu 7 lipca i 4 sierpnia 1892 w sądzie tut. o godz. 10 z rana.

Cena wywołania 425 zł.

Wadyum 43 zł.

C. k. Sąd powiatowy.

Frysztak, dnia 8 maja 1892.

L. 5916 (3460 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Slemieniu podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności stowarzyszenia pożyczkowego „Wzajemna pomoc" w Makowie w sumie 110 zł. zpn., odbędzie się w dniach 12 lipca i 12 sierpnia 1892, każdym razem o godz. 10 przed połud. w gmachu sądowym egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod Nk. 28, 29 w Krzeszowie położonej, dłużników Tomasza i Reginy Kawończyków własnej.

Cena wywołania 946 zł.

Wadyum 95 zł.

Reszta warunków licytacyjnych i wyciąg hipoteczny leżą do przejrzenia w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Slemień, dnia 30 kwietnia 1892.

L. 2815 (3531 1—3)
Dnia 11 lipca 1892 i dnia 13 sierpnia 1892 o godzinie 10 rano, odbywać się będzie w tutejszym sądzie egzekucyjna sprzedaż realności Maryanny z Mocniaków Worwowej nk. 90 w Ponicach objętej wyk. hip. l. 133 w połowie i l. 131 w 2/4 częściach i l. 130 w 1/8 części i l. 134 w 1/4 części na 412 złr. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności c. k. urzyw. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 84 złr. 24 ct. z pn.

Cena wywołania 412 zł. a. w.

Wadyum 41 zł. 20 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kozłecki adwokat w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 31 marca 1892.

L. 509 (3558 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Samuela Glücksmana w kwocie 100 zł. a. w. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 11 lipca i 22 sierpnia 1892 o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności 1/2 wyk. hip. l. 51 2/12 wyk. hip. l. 314 i 1/2 wyk. hip. l. 446 w Odrowążu położonej Mojżesza Reisa własnej.

Cena wywołania 271 zł. 50 ct. a. w.

Wadyum 28 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych, jest adwokat dr. Kozłecki w Nowymtargu.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, dnia 20 lutego 1892.

L. 6142 (3513 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Sanoku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 125 zł. wa. zpn. na rzecz Powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Sanoku odbędzie się dnia 8 lipca 1892 i 12 sierpnia 1892 o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 25 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Antoniego Siemińskiego w Posadzie Olchowskiej pod l. 127.

Cena wywołania 630 zł. wa.

Wadyum 63 zł. wa.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze Sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 25 stycznia 1892 prawa zastawu uzyskali, lub tych którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. adw. dra Flakowicza, a p. adw. dra Gawła zastępcą tegoż.

C. k. Sąd powiatowy.

Sanok, dnia 30 kwietnia 1892.

Księgi gruntowe.

L. 4812 (3516 1—3)
Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, iż z dniem 30 kwietnia 1892 otwarty został w dług ustawy z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. krajowy, założony nowy wykaz gruntowy dla gminy katastralnej Piotrowice co do parc. grunt. 1980—1983/2—1984 i 1987/2, w okręgu sądu powiatowego w Zatorze — zaś z dniem 15 czerwca 1892 otwarte zostają nowe wykazy tabularne dla posiadłości w tabuli krajowej lwowskiej zapisanych:

VI. osada Podniebylska Dom. 538, pag. 401,
VII. osada Podniebylska Dom. 538, pag. 407,
VIII. osada Podniebylska Dom. 538, pag. 413,
IX osada Podniebylska Dom. 538, pag. 419,
XI. osada Podniebylska Dom. 538, pag. 431,
XII. osada Podniebylska Dom. 538, pag. 437,
XIII. osada Podniebylska Dom. 538, pag. 389,
XIV. osada Podniebylska Dom. 538, pag. 395,
Wola Podniebylska Dom. 538, pag. 383,

w gminie katastralnej Podniebyle — w okręgu sądu powiatowego w Krośnie położonych, według ustawy krajowej z 20 marca 1874 l. 49 dzien. ust. kraj. wygotowane za wykazy tych posiadłości uważane będą, a od tegoż dnia wolno przeglądać: wykaz gminy katastralnej Piotrowice w Sądzie powiatowym w Zatorze — zaś wykazy tabularne w Sądzie obwodowym w Jaśle — i od 30 kwietnia 1892 co do wykazu gminy katastralnej Piotrowice; zaś od 15 czerwca 1892 co do wyż przytoczonych wykazów tabularnych wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy to zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnosząće się do nieruchomości wykazami tymi objętej, jedynie przez wpisanie do tych wykazów może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem w myśl § 3. ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 d. p. p postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionych wykazów.

Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem tych nowych wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych nowych wykazów nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te wykazy lub do jej części, jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle, jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy założeniu tych nowych wykazów tamże wpisane nie zostały: aby z temi prawami zgłosili się co do wykazów tabularnych do Sądu obwodowego w Jaśle — a co do wykazu gminy katastralnej Piotrowice w Sądzie powiatowym w Zatorze — najdalej do dnia 1 lipca 1893, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić sie mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowych wykazach zamieszczonych a niezaprzeczonych, w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być dla stron pojedyńczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejsze księgi gruntowe lub tabuli krajowej, w w miejsce których nowe wykazy wstępują były wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed Sąd wniesionej.

Kraków, dnia 8 czerwca 1892.

Konkursa.

L. 1438 (3487 3—3)
Gmina król. woln. miasta Dobromila rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 300 zł.

Ubiegający się o tę posadę dyplomowani weterynarze mają wnieść swoje należycie udokumentowane podania na ręce burmistrza w terminie do 15 lipca br.

Zarząd gminy.

Dobromil, dnia 13 czerwca 1892.

L. 1606 (3490 3—3)
Przy Sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada dozorcy więźni z z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 prc. od tejże płacy i umunduro waniem.

Podania o tę posadę, ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 D. u. p. wnieść należy do 20 lipca 1892 do prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Z Prezydyum ck. Sądu krajowego.

Kraków, dnia 11 czerwca 1892.

L. 21460 (3508 2—3)
W celu nadania dwóch stypendyów po sto dwadzieścia pięć (125) zł. w. a. rocznie z fundacyi imienia Staszewskiego i Bielaka dla synów mieszczan z Liska ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te są przeznaczone dla synów mieszczan miasta Liska (obywateli miejskich w myśl §. 8. ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 Nr. 19 dz. u. kraj.) obrządku rzymsko katolickiego, którzy ukończyli szkoły ludowe z dobrym postępem w nauce i w obyczajach i uczęszczają do szkół gimnazyalnych lub realnych.

W braku takich kompetentów, mogą być te stypendya nadane także uczniom z innych miast w Królestwie Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem pochodzącym, religii rzymsko katolickiej, uczęszczającym do szkół średnich.

Pobór stypendyum trwa, jeżeli stypendysta nie utraci kwalifikacyi wymaganej przez ogólne przepisy, aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych i może być przedłożony jeszcze na dalsze dwa lata w celu dalszego kształcenia się w zagranicznych zakładach naukowych, jeżeli stypendysta ze względu na swe zachowanie i na znakomity postęp w naukach okaże się godnym tego dobrodziejstwa.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy rz. k. proboszczowi (w razie wakansu administratorowi rz. k. parafii) w Lisku wspólnie z katolickimi członkami Rady gminnej m. Liska, ewentualnie Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośredni ctwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 10 września r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne i świadectwo ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem w nauce i w obyczajach, ewentualnie także dowody, iż kandydat jest synem mieszczanina miasta Liska.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 11 maja 1892.

L. 22105 (3047 3—3)
Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę wędrownego nauczyciela weterynaryi z płacą roczną w kwocie 1500 zł. i ryczałtem rocznym na koszta podróży w kwocie 500 zł. a. w.

Zadaniem wędrownego nauczyciela weterynaryi, który jest fu kcyonaryuszem krajowym jest:

1. Udzielać nauki weterynaryi w kra jowych niższych szkołach rolniczych w osobnych kilkutygodniowych kursach popularnych według planu przez Wydział krajowy zatwierdzonego i w kolei przez Wydział krajowy wskazanej;

2. Udzielać gospodarzom wiejskim w ogóle, przedewszystkiem zaś włościanom rad i wskazówek odnoszących się do hygienicznego utrzymania i pielęgnowania zwierząt domowych, ich ratowania w razie wypadków, pomocy przy porodach, zapobiegania chorobom i zarazom, i w ogóle wskazówek z dziedziny hygieny i weterynaryi praktycznemu rolnikowi potrzebnych.

3. Na żądanie Wydziału krajowego udzielać Wydziałowi krajowemu fachowej opinii odnoszącej się do spraw stojących w związku z zastosowaniem nauki weterynaryi i przepisów policyjno-weterynaryjnych.

Bliższe określenie obowiązków obejmuje osobna instrukcya służbowa przez Wydział krajowy wydana.

Chcący ubiegać się o tę posadę, która obsadzoną będzie prowizorycznie i na razie tylko na rok jeden, winni wnieść do Wydziału krajowego udokumentowane podania swoje najdalej do dnia 15 lipca 1892 r. i przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

1) Świadectwo udowadniające kwalifikacyę do zajmowania posady o którą kompetują, a mianowicie:

a) Świadectwo ukończonych z dobrym skutkiem studyów fachowych;

b) Dowód dłuższej i z powodzeniem odbytej praktyki weterynaryjnej;

2) Metrykę urodzenia;

3) Dokładny życiorys wykazujący tak studya odbyte jak i dotychczasowe zatrudnienie.

Pierwszeństwo w otrzymaniu posady, na którą rozpisuje się niniejszy konkurs, mieć będą kandydaci, którzy w zawodzie nauczycielskim już pracowali.

Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem

Lwów, dnia 10 maja 1892.

Grott w. r.

L. 2002 (3568 1—3)
Celem obsadzenia posady dozorcy więzień I. ewentualnie II. klasy przy ck. zakładzie kary w Wiśniczu z płacą rocznych 300 zł. ewentualnie 268 zł. dodatkiem aktywalnym 75 zł. ewentualnie 65 zł. rocznie, umundorowaniem i umieszczeniem w koszarach rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady winni wnieść swe podania do dnia 25 lipca 1892 do c. k. Dyrekcyi zakładu kary w Wiśniczu.

Kraków. 17 czerwca 1892.

L. 2145 (3567 1—3)
Konkurs na posadę inżyniera powiatowego z roczną płacą 1000 zł. i rocznym ryczałtem na objazdy dróg 400 zł.

Posada w roku pierwszym prowizoryczna.

Kandydaci wykazać mają nieprzekroczony 40 rok życia, dowody ukończonych studyów technicznych i odbytej praktyki przy budowie dróg i mostów.

Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego naj dalej do 1 września 1892.

W ciągu miesiąca września 1892 nastąpić ma objęcie obowiązków.

Wydział powiatowy.

Tarnobrzeg, dnia 12 czerwca 1892.

L 6485 (3561 1—3)
W skutek Najwyższego postanowienia Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości z dnia 26 maja 1892 i w skutek upoważnienia wysokiego ck. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 9 czerwca 1892 l. 11553 rozpisuje się niniejszem konkurs na posadę jednego inspektora weterynajnego w IX. klasie rangi i jednego koncepisty weterynajnego w X klasie rangi.

Posady te będą prowizorycznie nadane.

Zarówno inspektor jak i koncepista weterynaryjny będą przydzieleni do c. k. Namiestnictwa we Lwowie jako konceptowi urzędnicy w referacie weteranyjnym, a w razach gdy ck. weterynarz krajowy będzie przeszkodzonym, będą używani do inspekcyonowania spraw urzędowo-weteranyjnych w kraju

Należycie udokumentowane podania należy wnieść najdalej do 12 lipca 1892 przez przełożoną władzę do Prezydyum ck. Namiestnictwa.

Z Prezydyum ck. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 16 czerwca 1892.

L. 2588 (3566 1—3)
Wydział Rady powiatowej w Jarosławiu ogłasza konkurs na posadę konduktora dróg z płacą roczną 400 zł. i pauszalą na objazdy w kwocie 100 zł.

Posada powyższa jej prowizoryczna.

Ubiegający się o powyższą posadę winni podania swe zaopatrzone w dowody:

a. nieprzekroczonego 40 roku życia,

b. ukończenia niższych klas szkół średnich z dobrym postępem,

c. nabytej praktyki w budowie dróg i mostów.

d. moralnego i nienagannego prowadzenia się,

wnieść najdalej do dnia 15 lipca br.

Z Wydziału Rady powiatowej.

Jarosław, dnia 12 czerwca 1892.

L. 179 (3429 2—3)
Na mocy uchwały Rady gmin. z dnia 28 maja br. podaje się do powszechnej wiadomości, że posada akuszerki w Ropczycach, jest opróżnioną.
Przyjęta akuszerka będzie miała zapewnioną remuneracyę z kasy gminnej płatną w miesięcznych ratach z dołu.
Ropczyce 29 maja 1892.
Burmistrz.

Kuratele.

L. 7464 (3473 2—3)
C. k. Sąd powiatowy m. del. w Przemyślu podaje do wiadomości, że ck. Sąd obwodowy w Przemyślu uchwałą z 12 marca 1892 l. 3376 zniósł kuratelę zawieszoną nad Jurkiem Ustrzyckim z Żurawnicy uchwałą z 10 czerwca 1885 l. 7474.
Przemyśl, 12 kwietnia 1892.

L. 2948 (3266 2—3)
Dla niezdolnego do przestrzegania praw własnych Hryńka Płotyci ze Skwanawy ustanowiono kuratora w osobie Michała Boćkowa ze Skwarzawy.
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.
Złoczów. dnia 7 marca 1892.

L. 1967 (3505 2—3)
Jan Stawarz gospodarz z Gwoźnicy górnej uznany został za marnotrawcę, kuratorem dla niego ustanowiono Jakóba Indyka, wójta z Gwoźnicy górnej.
C. k. Sąd powiatowy
Strzyżów, 20 kwietnia 1892.

L. 2623 (3503 2—3)
Maciej Juraszek gospodarz gruntowy z pod Nr. 134 z Cięciwy uznany został za obłąkanego, kuratorem dla niego ustanowiono Józefa Juraszka z pod Nr. 130 w Cięciwie.
Ck. Sąd powiatowy.
Milów, dnia 25 maja 1892.

L. 3530 (3461 2—3)
Fedor Petrów z Pałahicz uznany marnotrawcą.
Kuratorem ustanowiony Dmytro Petrów syn Petra z Pałahicz.
C. k. Sąd powiatowy
Tłumacz, 7 kwietnia 1892.

L. 30939 (3455 2—3)
Justyn Diduch rolnik z Teniatysk został uznany za marnotrawcę, a kuratorem jego mianowany Piotr Jaworski rolnik z Teniatysk.
C. k. Sąd powiatowy.
Rawa dnia 29 listopada 1891.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 42995 (3506 3—3
Kandydaci zawodu leśno-gospodarczego, którzy zamierzają w roku bieżącym poddać się egzaminowi na samoistnych gospodarzy leśnych, lub egzaminowi dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, mają podania swoje zaopatrzone w dokumenta i załączniki, przepisane w § 3 względnie w § 29 rozporządzenia wys. ck. Ministerstwa rolnictwa z 11 lutego 1889 Dz. p. p. nr. 23 wnieść do ck. Namiestnictwa najpóźniej do 31 lipca 1892, a to kandydaci zostający w służbie publicznej we właściwej drodze urzędowej, inni zaś za pośrednictwem właściwego ck. Starostwa, względnie ck. Dyrekcyi policyi we Lwowie lub Krakowie.
Kandydaci starający się o uwolnienie od opłaty taksy egzaminacyjnej mają wnieść w tym samym terminie odrębne podania, zaopatrzone w świadectwa ubóstwa wystawione przez zwierzchności gmin ostatniego miejsca zamieszkania i stwierdzające stosownie do postanowień §§ 23 i 47 powołanego rozporządzenia ministeryalnego stosunki, które petent przytoczył w podaniu dla uzasadnienia własnego ubóstwa, a względnie ubóstwa osób trzecich do utrzymania kandydata prawnie obowiązanych.
Podania za późno wniesione lub niezaopatrzone w przepisane dokumenta i załączniki nie będą uwzględnione.
Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, 9 czerwca 1892.

L. 1941. (3500 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodozego Peregryma, że przeciw niemu wniósł Paweł Peregrym skargę de praes 4 kwietnia 1892 l. 1941, o unieważnienie dekretu dziedzictwa z dnia 5 marca 1881 w sprawie spadkowej po ś. p. Malanii Peregrym, oraz wpisu jego za właściciela gospodarstwa whl. 11 1/3 części ciała hipot, whl. 30 1/4 części ciała hipot. whl. 31, 1/8 części ciała hipot. whl. 1/8 w Izbach i że dla niego ustanowiony został kuratorem p. Karol Pospuła i że do rozprawy ustnej wyznaczono termin na dzień 24 czerwca 1892 o godzinie 10tej przed południem w tut. sądzie.
Rzeczą pozwanego jest udzielić temuż kuratorowi środków swej obrony lub też wskazać innego pełnomocnika sądowi, gdyż inaczej, skutki zaniedbania sam sobie przypisze.
C. k. Sąd powiatowy.
Grybów, dnia 10 maja 1892.

L. 16140 (3332 3—3)
C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca poybtu Dawida Soldingera, że przeciw niemu wniósł Joachim Fruchthändler pozew de prs. 27 maja 1892 l. 16140 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 150 zł. wa. z przyn., i że wydany w skutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 27 maja 1892 l. 16140 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Raczyńskiemu z substytucyą adw. dr. Szaflarskiego w Krakowie i poleca pozwanemu Dawidowi Soldingerowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.
Kraków, dnia 27 maja 1892.

L. 24555 3370 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż z powodu wniesionej na dniu 4 marca 1892 l. 9454 prośby o wydanie nakazu zapłaty ustanawia odnośnie do uchwały c. k. Sądu krajowego wyższego z dnia 31 maja 1892 l. 12290 w tus. l. 24555 adw. dr, Aleksandra Rogalskiego kuratorem, zaś adw. dr. Kazimierza Krygowskiego zastępcą, dla z miejsca pobytu niewiadomego pozwanego Józefa Mysłowskiego właściciela dóbr Zwiniacza w sporze z Bankiem rolniczym we Lwowie stow. zarej. o ogr. poręce o zapłacenie sumy wekslowej 750 złr. a. w. z pn. Nakaz zapłaty z 4 marca 1892 l. 9454 doręcza się z miejsca pobytu niewiadomemu Józefowi Mysłowskiemu właść. dóbr w Zwiniaczu do rąk równocześnie w osobie adw. dr, Aleksandra Rogalskiego z zastępstwem adw. dr. Kazimierza Krygowskiego ustanowionego kuratora.
Wzywamy niniejszym edyktem p. Józefa Mysłowskiego. aby w należytym czasie ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypisze.
We Lwowie, 6 czerwca 1892.

L. 22684. (3467 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie oznajmia ks. Janowi Polickiemu, że gdy obecne miejsce jego pobytu wiadome nie jest, na żądanie Anieli Czucg, w jej sprawie egzekucyjnej przeciw niemu, o zapłacenie 1100 zł. zpn. z hipoteki realności pod l. $319^4/_4$ we Lwowie, ustanowiono dlań adw. dr. Krygowskiego we Lwowie z substytucyą adw. dr. Kosińskiego we Lwowie kuratora ad actum i przeznaczony dlań egzemplarz uchwały z 16 kwietnia 1892 l. 14542 w tej sprawie wydany do rąk adw. dr. Krygowskiego jako kuratora doręczono, któremu także wszystkie dalsze uchwały w tej sprawie doręczone będą, dopóki ks. Jan Policki miejsca swego pobytu sądowi nie zapoda lub pełnomocnika nie ustanowi i tegoż sądowi nie wskaże.
We Lwowie, dnia 4 czerwca 1892.

L. 7889 (3273 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Sieniawie zawiadamia z miejsca pobytu nieznaną Anastazyę Szegda, że jej matka Anastazya Nagórna tudzież siostra Katarzyna Nagórna zmarły i wzywa ją by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu w Sądzie tutejszym się zgłosiła i do spadku się oświadczyła inaczej per traktacya spadkowa ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla niej kuratorem Władysławem Zielonką z Sieniawy przeprowadzoną zostanie.
Sieniawa, 6 grudnia 1891.

L. 3014 (3096 2—3)
C. k. Sąd obwodowy w Sanoku uwiadamia Leona Lankaua z życia s miejsca pobytu nieznanego, że Towarzystwo zaliczkowe w Krośnie wniosło przeciw niemu w dniu 23 maja 1892 l. 3014 prośbę o nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn., której uchwałą z dnia dzisiejszego l. 3014 zadość uczyniono.
Oraz ustanowił Sąd dla Leona Lankaua kuratorem osobie p. adwokata dr. Flakowicza, polecając Leonowi Lankauowi, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 21 maja 1892.

L. 2111 (3538 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Turce uważając w myśl ustawy z 22 kwietnia 1889 l. 30 dz. u. p. i ces. pat. z 8 listopada 1853 l. 237 dz. u. p. postępowanie w celu przekazania wymierzonego kapitału wynagrodzenie 132 zł. 48½ ct. za zniesione prawo propinacyi, przywiązane do realności pod lk. 13. w Łosińcu ciała tabularnego niestanowiącej Jakóba Ilnickiego Hulanowicza w 1/3 części spadkobierców śp. Grzegorza Jaworskiego Martycza a to Teresy Jaworskiej, Jana Jaworskiego i Michała Jaworskiego w 1/3 części i spadkobierców śp. Pawła Jaworskiego Horoszkiewicza, a to Anny Jaworskiej, Teresy Jaworskiej, Hrynia Jaworskiego i Jana Jaworskiego w 1/3 części własnej — wzywa niniejszem wszystkich którzyby na realności tej jakie prawa nabyli aby pretensye swoje do dnia 31 sierpnia 1892 w Sądzie tutejszym zgłosili, inaczej bowiem przy przyszłej rozprawie słuchani nie będą i uważani będą jako zezwalający na przekazanie swoich pretensyi na kapitał wynagrodzenia, wedle porządku dnia uzyskania prawa zastawu — oraz utracą prawo do zarzutów przeciw ugodzie między interesowanymi w myśl §. 5. powyższego patentu, ewentualnie zawrzeć się mającej, o ile pretensye niezgłoszone w miarę porządku uzyskania prawa zastawu na kapitał wynagrodzenia zostałyby przekazane.
Zgłoszenia mają zawierać imię, nazwisko i mieszkanie interesowanego lub tegoż pełnomocnika mającego się wykazać legalizowanym pełnomocnictwem, kwotę pretensyi w kapitale i odsetkach, i dzień uzyskania prawa zastawu. Interesowani mieszkający po za obrębem tutejszego sądu mają wykazać pełnomocników do odbierania uchwał sądowych inaczej takowe wysłane będą pocztą do zgłaszającego się ze skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych.
C. k. Sąd powiatowy
Turka, dnia 29 kwietnia 1892.

L. 2209 (3501 1—3)
Jana Majdę z Łęk z miejsca pobytu niewiadomego zawiadamia się, że Józef Dusik pod dniem 12 marca 1892 l. 1790 wytoczył przeciw niemu skargę o zapłacenie 50 zł., na którą termin do rozprawy drobiazgowej na 21 lipca 1892 o godzinie 9 rano wyznaczono i dla pozwanego kuratora w osobie adwokata dr. Chrzanowskiego z Kęt ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy.
Kęty, dnia 20 kwietnia 1892.

L. 4873 (3537 1—3)
Tarnobrzeski sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z pobytu Stanisława Mordeca z Baranowa, iż Izrael Kornblüth wytoczył przeciw niemu pozew o zapłacenie 30 zł. 53 ct. i że do sumarycznej rozprawy wyznaczono termin na dzień 1 sierpnia 1892 i ustanowiono dla niego kuratorem adw. dra Winklera w Tarnobrzegu.
Poleca się tedy Stanisławowi Mordecowi, by temuż kuratorowi potrzebnych udzielił informacyi lub na terminie sam lub przez pełnomocnika się stawił.
C. k. Sąd powiatowy.
Tarnobrzeg, 25 kwietnia 1892.

L. 1608 (3548)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, iż dnia 16 marca 1892 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Chaim Neuss, przedsiębiorstwo handlu drzewem w Grabownicy."
C. k. Sąd obwodowy.
Sanok, dnia 26 marca 1892.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

Szóste Zwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

Członków Spółki rolniczej w Sokalu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką odbędzie się w poniedziałek dnia 27-go czerwca 1892 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, na które P. T. Członków Spółki uprzejmie się zaprasza.

Porządek dzienny.

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1891.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i bilansu, oraz udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynnności za r. 1891.
3. Rozdział czystego zysku za r. 1891.
4. Wybór Rady zawiadowczej na lat trzy.
5. Wnioski członków.

W Sokalu, dnia 15 czerwca 1892.

Rada zawiadowcza Spółki rolniczej w Sokalu Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes.
Zbigniew hr. Lanckoroński.

Sekretarz.
769 Juliusz hr. Tarnowski.

Kasyno miejskie we Lwowie

poszukuje od 1 sierpnia 1892 r. **sekretarza** z płacą roczną 420 zł., wolnem pomieszkaniem złożonem z 2 pokoi i kuchenki, opałem i światłem.

Warunki: uzdolnienie do prowadzenia czynności kasowych, rachunkowych i administracyi w ogóle, poprawne pismo, kaucyą 200 zł. — wiek najwyżej lat 50.

Podania udokumentowane z wymienieniem szczegółów osobistych— stanu, rodziny ewentualnie liczby i wieku dzieci, tudzież z krótkiem opisaniem przebiegu życia, należy wnosić do „Wydziału Kasyna miejskiego", ul. Akademicka l. 13, najpóźniej do końca czerwca. 777

Ogłoszenie licytacyi.

Dla krajowego Zakładu dla obłąkanych potrzeba na drugie półrocze r. 1892
mięsa wołowego około 30.000 kg.
mięsa cielęcego około 10.000 „

W tym celu ogłasza się na dzień 28 czerwca br. godzinę 10 przedpołudniem publiczną ustną licytacyę, na którą zaprasza się chęć dostawy mających do kancelaryi zarządu w Kulparkowie, gdzie również w godzinach urzędowych wszelkie bliższe wyjaśnienia udzielane będą.

Wadjum w kwocie zł. 1200 ma być przed licytacyą złożone gotówką w kasie zakładu.

Kulparków, dnia 18 czerwca 1892.

Galicyjski Bank kredytowy.

Kupon płatny dnia 1 lipca 1892 od akcyi galicyjskiego Banku kredytowego ściągnięty zostanie

po 5 zł. a. w.

jako reszta przypadającego czystego zysku z roku 1891

we LWOWIE przy kasie głównej Banku, lub we WIEDNIU w Banku angielsko austryackim.

Lwów, dnia 15 czerwca 1892. 778

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber) Papier z fabryki papieru J. Białkowskich